Nr 340. Dnia 8 grudnia. Poniedziałek. Dnia 26 listopada (8 grudnia) 1884 r.

Cena Kurjera:
W Warszawie: podana jest w nagłówku numeru wieczornego.
Na prowincji i w Cesarstwie: opłata za przesyłkę koszta ekspedycji: rocznie rs. 3, półrocznie rs. 1 kop. 50, kwartalnie kop. 75, miesięcznie kop. 25.
Oddzielna przedpłata na jedno tylko wydanie *Kurjera* przyjmowaną być nie może.
Numer pojedynczy wieczorny kop. 5, poranny w dnie powszednie k. 3 w niedziele i święta k. 5.

KURJER WARSZAWSKI.

Wychodzi i rozsyła się dwa razy dziennie na Warszawę i na prowincję. W niedziele i święta uroczyste wychodzi tylko rano, w poniedziałki i dni poświąteczne tylko wieczorem.

ROK SZEŚĆDZIESIĄTY CZWARTY.

Ogłoszenia i prenumeratę przyjmuje kantor *Kurjera Warszawskiego* codziennie od godziny 9-ej rano do 8-ej wieczorem, w niedziele i święta od godz. 10-tej rano do 1-ej w południe.

Dziś: Niepokalanego Pocz. N. M. P.
Wtorek: Leokadji Panny Męcz.
Środa: N. M. Panny Loretańskiej.
Czwartek: Damazego Pap. Wyzn.

Wschód księżyca o godzinie 8 minut 44 w.
Zachód „ 9 „ 33 w.
Wysokość wody na rzece Wiśle pod Warszawą stóp 4 cali 1.

Wschód słońca o godzinie 7 minut 54
Zachód „ 3 „ 47.
Długość dnia godzin 7 minut 54.
Ubyło „ „ 8 „ 50

Piątek: Synezjusza i Aleksandra M.
Sobota: Łucji Panny Męcz.
Niedziela Spirydona Biskupa Wyzn.
Poniedziałek: Ireneusza męczennnika.

— Numer niniejszy wyszedł z druku o godzinie 6-ej rano.
Następny numer „Kurjera“ wyjdzie jutro po południu.

KALENDARZ.

Widowiska: Teatr wielki: „Hugonoci”;—Teatr rozmaitości: „Walka kobiet” i „Jesienią”;—Teatr mały (przy ulicy Daniłowiczowskiej): „Żona pana Bonifacego”. Godzina 7 i pół wieczorem.)— Teatrzyk dobroczynności (na dochód starców i kalek, pod opieką warszawskiego Towarzystwa dobroczynności zostających, przedstawienie amatorskie dla dzieci): „Do szkół i ze szkół”, „Niespodzianka” i sztuki magiczne, wykonane przez amatora p. Rybkę. (Godzina 1 z południa)

Dom zarobkowy fundacji Staszica.

Sześćdziesiąt lat dobiega od chwili śmierci człowieka, który zostawiwszy po sobie niezatarte wspomnienie w dziejach nauki i literatury naszej, zapisał się na wieki w pamięci potomnych pokoleń jako prawdziwy filantrop, szczerze i rozumnie miłujący swoich bliźnich.

To co zdziałał Staszic jako filantrop dość znanem jest ogółowi, iżby mogła zachodzić potrzeba przypominania wszystkich instytucyj, jakie dla dobra ludzkości do życia powołał, lub wyliczania zapisów jakie hojną ręką dla ulżenia doli nieszczęśliwych poczynił.

O jednym tylko z tych ostatnich wspomnieć tu chcemy, a to ze względu, iż zacnej myśli szlachetnego testatora dopiero za dni naszych przypadło przyoblec się w ciało.

Mamy tu na myśli zapis Staszica na sale zarobkowe, których sprawa przez długi szereg lat przechodziła najrozmaitsze koleje.

Nie wprowadzony w wykonanie w całym zakresie natychmiast po śmierci testatora projekt Staszica założenia sal zarobkowych, później już dla rozmaitych przyczyn zdawał się zupełnie zaniechanym i zapomnianym.

Zapomnienie to jakkolwiek przyniosło tę szkodę, iż opóźniło o lat wiele powstanie tak pożytecznej instytucji, miało wszelako tę dobrą stronę, iż zdeponowany przez filantropa fundusz 100,000 złotych rósł powoli przez dołączane ciągle do kapitału procenty, aż wreszcie doszedł obecnie do poważnej sumy 236,000 rs. dającej możność postawienia zakładu na większej, dzisiejszym potrzebom i ludności Warszawy bardziej odpowiadającej stopie.

Od lat kilku dzisiejszy gubernator gubernji warszawskiej, a zarazem i prezes tutejszych zakładów dobroczynnych jenerał br Medem, wziąwszy poważnie sprawę sal zarobkowych, począł czynić starania około zużytkowania zapisu. Starania to obecnie uwieńczone zostały pomyślnym skutkiem. Przed dwoma tygodniami nadeszła do Warszawy, Najwyżej zatwierdzona opinja komitetu ministrów dozwalająca nadać właściwe przeznaczenie funduszowi w Banku polskim ulokowanemu i zarazem zatwierdzająca projekt ustawy nowej instytucji.

Z całego funduszu wynoszącego jak to wyżej powiedziano, rs. 236,000, część pewna, a mianowicie rs. 36,000 ma być użytą na roboty budowlane. Z pozostałej zaś sumy zgodnie z wolą Staszica 15,000 rs. pozostać ma nadal w depozycie bankowym, gdzie narastające procenta kapitalizować się będą. Tak więc na utrzymanie sal zarobkowych pozostanie tylko procent od resztującego kapitału czyli od 185,000 rs., co przedstawia rocznie 9,250 rs.

Ponieważ według woli Staszica z funduszu przez niego pozostawionego, zaraz po jego śmierci pobudowano za rogatkami wolskiemi [illegible] obszerny budynek, w którym w r. 1829-ym otwarto instytut domu przytułku i pracy, przy którym też następnie założone być miały sale zarobkowe, przeto i obecnie, zgodnie z pierwotnym planem, budynek ten, a raczej część jego, a mianowicie parter, obrócony będzie na pomieszczenie sal zarobkowych.

Na pierwszem piętrze domu przytułku i pracy znajduje się teraz szpital, który i nadal tamże pozostanie na tych samych co dotąd warunkach.

Tak więc dzisiaj powołanie sal zarobkowych do życia jest już tylko kwestją czasu.

Prezydujący w radzie zakładów dobroczynnych gubernator warszawski, br. Medem, powierzył kuratorowi domu przytułku i pracy opracowanie szczegółowego planu przyszłych sal zarobkowych. Praca tak skomplikowana, której każdy szczegół wymaga dojrzałej rozwagi i namysłu, żeby nowa instytucja mogła należycie odpowiedzieć swojemu zadaniu i odpowiedzieć celowi, nie może być dokonaną w czasie zbyt krótkim. Jest wszelako nadzieja, iż z wiosną rozpoczną się już roboty nad przeróbką dolnego piętra gmachu odpowiednio do nowego jego przeznaczenia, a roboty te niewątpliwie ukończone będą w ciągu kilku miesięcy.

O ile wiemy opiekun zakładu ma zamiar zaprosić kilku obywateli tutejszych, przemysłowców i w ogóle ludzi bliżej znających potrzeby naszych rzemiosł, w celu zasięgnięcia ich rady co do kierunku jaki nadać należy salom zarobkowym, iżby te jaknajwiększy pożytek przynosić w przyszłości mogły.

Stosunkowo do funduszu, jakim obecnie instytucja rozporządzać może, sale zarobkowe otwarte będą na 60 osób, w połowie mężczyzn, w połowie kobiet; z czasem, o ile pozyskane materjalne rezultaty i nabyta praktyka wskażą, liczba pensjonarzów może być powiększoną.

Najżywotniejsze znaczenie dla sal zarobkowych warunkujące ich powodzenie i rozwój na przyszłość mieć będzie wybór rzemiosł do których one praco

KRONIKA TYGODNIOWA.

Epoka odznaczań się. — Czem się odznaczyła zima, a czem ks. Bismark? —Czem p. Ferry, a czem pani Bernhardt. — Epokowa rola fraków z kolistemi szosami. — P. Cumberland i rola magji w Warszawie. — Czem odznaczył się u nas pewien gospodarz, a czem niektórzy kupcy? — Słówko o tych, którzy nikną między „odznaczającymi się“. — Nocne przytułki w Warszawie — bez Warszawy.

Kiedym rozmyślał nad pytaniem: czem odznaczył się miniony tydzień? wpadła mi w rękę kolumna dziennikarskich ogłoszeń.

Jeden donosi w nich, że ma towary „odznaczające się” taniością, druga — że wyrabia kapelusze „odznaczające się” elegancją, trzeci — że wynalazł maść dla łysych „odznaczającą się” skutecznością, czwarty — że mu skradziono psa „odznaczającego się” kolorem i tak dalej.

Czyżbyśmy dożyli epoki, w której każdy chce się odznaczyć? Niewątpliwie tak jest.

Przedewszystkiem zambitniała zima, o której myśleliśmy, że z wiekiem traci energję. Jeszcze w listopadzie mówiliśmy:

— Teraz już niema zimy, to przesąd!

A ona na to w grudniu:

— Ja-ż wam pokażę kim jestem!...

Popsuła drogi — my nic, zasypała Saski ogród — my nic, wyszlifowała chodniki — my jeszcze nic. Ale kiedy stanęły w biegu nowożytne tramwaje, a na ulicach pokazały się przedhistoryczne sanki, zaczęliśmy się dziwić:

— A to rozbrykała się staruszka... Gdyby nie koleje żelazne, nie możnaby nosa z domu wytknąć...

— Koleje? — zgrzytnęła zima — Ja wam pokażę i koleje!...

Nic nie wiedzący o tych pogróżkach p. Goebel maszynista, siada najspokojniej na wypróbowaną przyjaciółkę-lokomotywę i — jedzie koleją. Śnieg pada, a jedzie, szyn nie widać, ale on jedzie, lokomotywa dyszy, ale wciąż jedzie i jeszcze kpi z zimy:

— To nie z tramwajami interes — mówi.

Tymczasem z płatków śniegu porobiły się kupeczki, z kupeczek—wielkie kupy, a pod Brwinowem, zamiast kolejowego nasypu, ukazał się cały stóg śniegu i — pociąg zwolniał.

Pan Goebel poddał pary, pociąg wciąż idzie wolniej, podsypał więcej, tłoki zaczęły skakać szybciej od nóżek panny Giury, ale pomimo to pociąg wolniał. Aż zdziwiona lokomowywa odwróciła łeb i, wytrzeszczywszy czerwone ślepie, rzekła:

— Panie Goebel stajemy!...

No i pociąg stanął; zima pokazała mu — co znaczy?

Chęć odznaczenia się napełnia dziś wszystkie kąty świata, bo nietylko zima, ale i ks. Bismark, zmiarkowawszy, że wybory źle poszły, powiedział w duchu:

— Ja-ż wam pokażę, kim jestem!...

I stanął ogromny, jak ratuszowa wieża, w sali parlamentu wybrukowanej głowami niemieckich deputowanych. Jedną nogę oparł na Sadowie, drugą na Sedanie, i poprawiwszy leżące mu na karku sklepienie cesarstwa, rzekł:

— Kimże wy jesteście, panowie?... Posłami, którzy chcą zrobić interes na parlamentaryzmie, jak go już robią na biletach wolnej jazdy koleją. Garścią niedowarzonych półgłówków, którzy albo nie wiedzą czego chcą, albo nie wymyślą nic lepszego nad to, com ja już wymyślił. Jesteście też księżymi parobkami, albo pomocnikami wrogów państwa. I ja mam przed wami ustąpić?... Mnie nie imponuje Europa, a wy mi chcecie imponować?...

Tak grzmiał wielki kanclerz. Ale w parlamencie już z płatków śniegu porobiły się kupeczki, a z kupeczek ogromne kupy i... przed lokomotywą wiozącą losy Niemiec uformowały się zaspy.

Uchwalono djety dla posłów, czemu sprzeciwiał się ks. Bismark i potępiono prawa wyjątkowe przeciw duchowieństwu, których żądał ks. Bismark...

Wobec takich rezultatów mimowoli chce się powtórzyć:

— Panie Goebel stajemy!...

Naturalnie, że lada dzień śnieżne zaspy w parlamencie niemieckim rozmiękną; w najgorszym wypadku przyjedzie pociąg z saperami i — śnieg odsuną. Coby jednak było, gdyby, w czasie podobnego popasu, najechał na kanclerza drugi pociąg, z tyłu?... Wtedy naprawdę trzebaby zawołać:

— Ależ panie Goebel, my się wykolejamy!...

Według porządku rzeczy, z Berlina spoglądamy w stronę Paryża, lecz i tam palą się ambicje i tam ludzie pragną się odznaczyć.

„Pokażę wam kim jestem”, woła do opozycji prezes ministrów p. Ferry i — jednym zamachem wydobywa z parlamentu kilkadziesiąt miljonów franków na wojnę chińską. Nie odsłania przytem swoich zamiarów, nie usprawiedliwia się z zarzutów, nie zniża do prośb, ale mówi krótko:

— Pokażcie Europie kim jesteście, francuzi!...

I francuzi dają pieniądze, bo jakże tu nie odznaczyć się przed Europą w takich czasach?

Ale i po za obrębem polityki uderza ludziom do głowy ambicja. Oto jest pani Sara Bernhardt. Ona już nie walczy, jej oponent, w osobie p. Richepina, oddawna spuścił flagę, napisawszy tom poetycznych bluźnierstw i pretensyj do natury z tematu, że— człowiek niewiele może. Ale pomimo to, pani Bernhardt musi się odznaczyć, jeżeli nie wobec opozycji, to choćby w nowej komedji, której bohaterka pokazuje... sztuki kuglarskie. Była wielką aktorką i zapomniano o niej, uczyła się rzeźby—zapomniano, malarstwa—znowu zapomniano. Teraz uczy się kuglarstwa, ponieważ w ogólnym prądzie do odznacze-

wnikom i pracownicom dostarczą warsztatów i potrzebnych narzędzi; uwzględniać tu należy przedewszystkiem gotowe już uzdolnienie fachowe z jakim przyszli pensjonarze do sal zarobkowych zgłaszać się będą, nie tracąc jednak równocześnie z oka najkorzystniejszych dróg na jakie pracę poprowadzić należy, ażeby i samej instytucji i jej pensjonarzom zapewnić jaknajwiększe zarobki.

Pod tym również względem zarząd przyszłych sal zarobkowych zamierza zasięgnąć opinji ludzi z kwestją dostatecznie obznajmionych, a oględność jaką dziś już zarząd okazuje jest niezawodną rękojmią, iż nowa instytucja pójdzie drogą dla siebie najlepszą i zapewniającą jej byt trwały i dla społeczeństwa pożyteczny.

K. F.

WIADOMOSCI BIEŻĄCE.

= W ministerjum oświaty zapadło postanowienie, na mocy którego uczniowie gimnazjów, którzy przebyli dwa lata w jednej klasie i wskutek złych postępów w językach klasycznych otrzymali uwolnienie ze szkoły, mogą być przyjmowani do szkół realnych do odnośnych klas bez złożenia egzaminu w terminie trzechmiesięcznym po porzuceniu gimnazjów.

= W rosyjskiem Towarzystwie popierania przemysłu i handlu otwarty będzie z dniem 28-ym listopada st. st. szereg posiedzeń poświęconych rozprawom nad obecnym stanem handlu zbożowego w państwie.

= Specjalna komisja istniejąca przy ministerjum komunikacyj pod prezydencją towarzysza ministra p. Hubenet'a, opracowała dokładny wykaz kolei żelaznych w rezultacie eksploatacji których okazuje się deficyt; wkrótce, jak się dowiadują *St.-Pet. wied.*, ma być przedsięwzięty cały szereg środków do zmniejszenia kosztów eksploatacji kolei żelaznych, zagwarantowanych przez rząd i będących dłużnikami kasy państwa.

= P. minister komunikacyj wyznaczył specjalną komisję do rewizji przepisów dotyczących żeglugi na drogach wodnych wewnętrznych; komisja ma na celu zastosowanie przepisów do wymagań czasu i udogodnienie warunków, wjakich się żegluga obecnie odbywa.

= Kolej terespolska osiągnęła w październiku r. b. dochodu rs. 188,855 kop. 9½, a zatem mniej o rs. 43,691 kop. 46 (o 18·79%) aniżeli w tymże miesiącu r. z.; od dnia 1-go stycznia do dnia 1-go listopada r. b. dochód kolei terespolskiej wyniósł rs. 2,083,303 kop. 37½, czyli w porównaniu z tym samym perjodem r. z. zwiększył się o rs. 121,375 kop. 77 (tj. o 6·19%).

= **Utrzymanie szkoły technicznej kolei warszawsko-wiedeńskiej wynosi 14,700 rs. rocznie.**

= Z powodu zwiększającego się przedświątecznego ruchu w piekarniach polecono zarządzić częstszą rewizję kominów.

= Z początkiem r. b. w Warszawie znajdowało się: restauracyj, kawiarni i garkuchni 380, szynków i piwiarni 606, szynków porteru 85, hotelów 29, pokoi umeblowanych 57, zajazdów 12, teatrów 11, ogrodów publicznych 6, targów 17, sali tańca 4, zakładów fabrycznych i przemysłowych 325, warsztatów, sklepów 8,846, stacyj kolei żelaznych 4, cmentarzy 6.

= W dniu jutrzejszym rozpocznie się w sali losowań Banku polskiego ciągnienie klasy piątej 143-ej loterji klasycznej, mające trwać dni dziesięć.

= W dniu 17-ym b. m. odbędzie się w tattersalu warszawskim miesięczna licytacja koni rozpłodowych, powozowych i wierzchowych.

= W archidjecezji warszawskiej, jak się dowiadujemy z *Przegl. kat.*, zaszły następujące zmiany w duchowieństwie: ks. Dominik Prażmo, wikarjusz kościoła poklasztornego w Brzezinach, mianowany został admistratorem parafji Żelechlinek; tranzlokowani: ks. Franciszek Chmielewski, proboszcz Przemienienia Pańskiego, na proboszcza parafji Narodzenia N. Marji Panny; ks. Antoni Boruciński, wikarjusz parafji Gostynin, na wikarjusza kościoła poklasztornego w Brzezinach; ks. Maciej Montwiłł, wikarjusz parafji Łęczyca, na wikarjusza parafji Gostynin; ks. Antoni Dzikowski, wikarjusz parafji Pszczonów, na wikarjusza parafji Grzegorzew; ks. Maciej Florjan Ragiel, wikarjusz parafji Jadów, na wikarjusza parafji Pszczonów; ks. Mikołaj Kalinowski, b. wikarjusz parafji Modlna, na wikarjusza parafji Przybyszew; ks. Kazimierz Hill, kapelan szpitala dziecięcego na Aleksandrji, na wikarjusza kolegjaty łowickiej i kapelana szpitala św. Tadeusza w Łowiczu.

= Cyrk Schumana, o którym już wzmiankowaliśmy, rozpocząć ma przedstawienia jeszcze przed Bożem Narodzeniem.

= **Z teatru i muzyki.**

* Niegrana od wyjazdu pani Hoffmanowej komedja p. t. „Sprzymierzeńcy", ukazała się wczoraj na scenie teatru Rozmaitości ze współudziałem panny Wisnowskiej w roli pani Dolcy.

Młoda, dowcipna „sprzymierzona" nieśmiałego żuawa przedstawiała nam się w zupełnie innej postaci, jako kobieta z żywym, wesołym temperamentem.

P. Hoffmanowa traktowała tę postać z pewnem skupieniem i spokojem i główny nacisk kładła na znajomość życia, na doświadczenie p. Dolcy; był to sposób pojmowania, zgodny z warunkami plastyczno-technicznemi, które artystce krakowskiej taką, a nie inną interpretację podyktowały.

Panna Wisnowska pozwoliła sobie być bardziej ożywioną i mieć więcej humoru; był to humor, wypływający raczej z naturalnego usposobienia, aniżeli z jakiejś zdobytej życiem filozofji; artystka nasza dykcją i gestykulacją zdawała się dawać do zrozumienia, że młoda kobieta wiele rzeczy robi więcej ze swawolnej przekory, aniżeli w skutek konsekwentnie obmyślanego planu.

Może takie tłumaczenie roli ujmowało trochę powagi damie światowej, może w niem zbyt często widoczne były odbłyski dziewczęcej filuterji, ale przybył za to postaci pani Dolcy pierwiastek drażniącej finezji, który w późniejszem rozwinięciu sztuki, kiedy w uczuciach żuawa następuje zwrot ku „sprzymierzonej" czyni taki przełom nierównie prawdopodobniejszym.

Nowa rola panny Wisnowskiej jest zatem jednym więcej dowodem, że talent artystki nagina się do różnych kierunków repertuarowych i że stanowi siłę nader cenną dla naszej sceny.

* Angażowana od niedawna na scenę naszą primadonna operetkowa, p. Antonina Fillebornowa, zaliczoną została do szeregu uczennic teatralnej szkoły śpiewu.

* Podobno umowa Towarzystwa muzycznego z dyrekcją teatrów o wynajem sal redutowych na lokal Towarzystwa nie zostanie przedłużoną na dalsze lata.

Umowa ekspiruje z dniem 1-ym lipca.

= Konkurs.

Z dniem 31-ym b. m. upływa ostateczny termin nadsyłania prac rzeźbiarskich, na konkurs ogłoszony przez Towarzystwo zachęty sz tuk pięknych.

O palmę pierwszeństwa ubiegać się ma podobno cała tutejsza kolonja rzeźbiarska.

= Malarstwo galanteryjne.

Na wystawę szkiców przybywa z dniem dzisiejszym wielka liczba przedmiotów mody i użytku.

Tak np. R. Miaskowska nadesłała kilka wachlarzy, Konopacki parawan, p. Milicerowa krzesło *à la* Vatteau, p. Aleksandrowicz pomysłowe talerze, wreszcie Poświk ekrany.

Pomimo niepogody publiczność nieustannie gromadzi się w salkach wystawy.

= Pożyteczny projekt.

Malarze jak niemniej specjalne zakłady malowania na porcelanie w braku odpowiednich pieców wysyłają wykończone wyroby do jednej z odległych fabryk porcelany.

Z powodu długiej podróży, malatury ulegają uszkodzeniu lub też oddane nieumiejętnej opiece rzemieślników psują się podczas wypalania.

Kilku malarzy pragnąc usunąć tę ważną niedogodność zamierza urządzić w Warszawie „muftę" czyli piec do wypalania wzmiankowanych malatur.

Środki pieniężne są już podobno przygotowane.

---

nia się i ona musi pokazać: kim jest? Gdy zaś publiczność zapomni i o kuglarstwie, ona weźmie się do chirurgji, w nadziei, że tymczasem który z francuskich poetów wprowadzi do nowej sztuki sceny chirurgiczne, również w tym celu — ażeby pokazać kim jest!...

Ale zejdźmy niżej. W tym samym Paryżu istnieje tysiące ludzi, którzy politykami nie są, kuglarstwa się nie nauczą, komedji nie napiszą, a jednak duch czasu i w nich obudził ambicję. Co oni biedacy mają robić, dla odznaczenia się choćby w kółku znajomych?... Wymyślić coś nowego?... ależ oni myśleć nie potrafią... Więc cóż, mają zginąć w tej ruchliwej epoce bez śladu?...

Szczęściem—myślą za nich krawcy; oni zaś, nie narażając się na ból głowy, przywdzieją tylko nowe fraki z kolistemi szosami i—zwrócą powszechną uwagę.

Cóż to za chwila, gdy który z nich, wszedłszy do salonu, zobaczy, że on jeden jest—w kolistym fraku!... Jakie słodkie wzruszenie, gdy na niego skierują się wszystkie binokle!... A co za tryumf, gdy usłyszy za sobą zdanie:

— Patrzajno, ten dudek łazi w jakimś dziwnym fraku... Oszalał, czy co?...

Tymczasem on nigdy nie był zdrowszym jak w tej chwili, kiedy mógł pokazać światu—kim jest...

Poped do odznaczenia się z zagranicy, przesiąknął i do nas. Mówią np. o p. Cumberlandzie, że on przyjechał do Warszawy w celu zapoznania się z tutejszym systemem monetarnym. Może to być między innemi, ale nie jest tak w zupełności. P. Cumberland przedewszystkiem... powoduje się ambicją: odznaczył się w Londynie, Paryżu, Wiedniu i Berlinie, a teraz chce i nam pokazać—kim jest? Gdy nie rodzą pola żyżne, orzemy jałowe.

Nie wiem jednak, czy p. Cumberland wywoła u nas tak piorunujący efekt, jakiego mógłby spodziewać się po geograficznem położeniu Warszawy. Jeżeli bowiem w psychologji jesteśmy mniej biegłymi od anglików i niemców, za to wybornie znamy się z „cumberlandyzmem", który kwitnął u nas, jeszcze przed pojawieniem się jego wynalazcy.

P. Cumberland odgaduje myśli. A cóż u nas robi każda piękność, która, spostrzegłszy, że jej wielbiciel ziewa, mówi z wybuchem gniewu i żalu:

— Pan mnie nie kochasz!... pan mnie zdradzasz!

P. C. także zgaduje liczby. Ale cóż u nas robi cała falanga „epuzerów", kiedy, przyglądając się zebranym w salonie pięknościom, rozmawia:

— Śliczna blondynka. Nie wiesz kto to jest?

— Nie. Ale jestem pewny, że ma najwyżej pięć tysięcy rubli gotówką.

Zresztą na własne oczy widziałem większego niż sam p. Cumberland—cumberlandystę, choć nasz jasnowidzący nietylko nie jest anglikiem, ale nawet nie słyszał o wymawianiu *the*.

Właśnie byłem z wizytą u jednego z moich przyjaciół, kiedy zadzwoniono i—w przedpokoju—ukazało się jakieś brodate medjum.

Na jego widok mój przyjaciel, zwykle chłodny, wpadł nagle w ekstazę i niepozwalając przybyłemu nawet ust otworzyć, zawołał:

— Wiem, co pan myślisz!... Myślisz, że ci oddam pięćdziesiąt rubli i procent?...

— Akurat co ja tak sobie *miszle*— odparło zdziwione medjum.

— No to doznasz pan przykrego zawodu, bo ja ani dziś, ani za tydzień nie oddam!...

Medjum, milcząc, wyszło. Ze sposobu jednak w jaki podrapało się w głowę, odgadłem, że istotnie musiało doznać przykrego zawodu.

Tak więc mój przyjaciel bez reklam, afiszów i oklasków, zrobił więcej aniżeli p. Cumberland. Zgadł myśl, zgadł cyfrę, a nawet—uczucie swojego medjum!

Pomimo to, o ile wiem z boku, mój przyjaciel nie cieszy się kredytem, co dla p. Cumberlanda nie stanowi dobrej wróżby. Warszawiacy zresztą tak lekceważą sobie magję, że kiedy pewien narzeczony, pokazał w domu lubej kilka sztuk magicznych, ojciec panny młodej — zerwał związek.

— Panie drogi—powiedział do narzeczonego—jeżeli u pana to nazywa się sztuką, nie będziesz moim zięciem.

— Ależ panie—woła biedny młodzieniec — wiem przecie, że lubiłeś sztuki piękne?

— Tak panie, lubię sztuki, a nadewszystko piękne, ale nie magiczne. Taka sztuka na nic w małżeństwie.

W ogóle chęć „odznaczenia się" wydaje za granicą blade rezultaty. Bardzo wielu woła: patrzcie, kim jestem! ale pożytek z tego wątpliwy.

Na dumie ks. Bismarka tyle zarobią niemcy, co na kredytach Ferrego chińczycy. Tyle przyjdzie francuzom z kuglarskich sztuk pani Bernhardt, ile nam z antispirytyzmu p. Cumberlanda. Oto zyski.

Przechodząc na grunt warszawski spotykamy i u nas niefortunne wysiłki.

„—Ja pani pokażę kim jestem!" — wołał pewien gospodarz do lokatorki i pomimo próśb i zaręczeń, pomimo, że kobieta miała chore dzieci, wystawił ją na licytację za 64 rs. długu.

W stanowczej chwili inny wierzyciel, któremu była winna 150 rs. ustąpił. Ale kamienicznik zaciął się:

— Ja jej pokażę!

I tak parł do licytacji, aż komisarz sądowy ulitował się nad niebogą i dług jej zapłacił.

Gospodarzowi wniesmak poszła niewykonana licytacja; pocieszał się jednak tem, że litościwy komisarz nie odbierze pieniędzy od lokatorki.—Ona panu pokaże! Ucho swoje zobaczysz nie pieniądze...

Tymczasem: „pik! pik!... magik..." w godzinę przychodzi do niebogi awizacja na 300 rs. Wierzyciele odbierają pieniądze, cnota jest nagrodzona, a

= Brandes.

Brandes przybędzie do Warszawy w pierwszych dniach lutego i zatrzymać się ma u jednej z rodzin, z którą łączą go stosunki dawnej zażyłości.

Znakomity estetyk pragnie przy tej sposobności przyjrzeć się naszemu miastu i społeczeństwu bliżej, aby z czasem, jak to w liście wyraża, obrócić to na użytek literacki.

= Prognostyk.

W pewnej starej książce znajduje się następny prognostyk:

„Jeżeli dzień Bożego Narodzenia przypadnie na czwartek, w zimie deszczów dosyć, wiosna wietrzna, lato dobre, jesień mieszana z wiatry.

„Zboża i owoców dostatek, wina i miodu niewiele.

„Królowie i wielcy panowie mrzeć będą.

„Pokój dobry. *Caeteris paribus.*"

Ma to być nieomylna przepowiednia na rok przyszły, ale o ile pamiętamy, jest tylko pod jednym względem nieomylną.

W latach 1862-im, 1873-im i 1879-ym Boże Narodzenie przypadało na czwartki i zawsze w roku następnym była „jesień mieszana z wiatry".

Co prawda, trafiało się to także i w latach, w których święto Bożego Narodzenia przypadło w innym dniu tygodnia.

Ze sprawdzaniem się za to innych przepowiedni bywało różnie...

= Przeciw ślizgawicy!

Do posypywania gołoledzi tworzących się podczas odwilży, używany jest u nas wyłącznie piasek, o który w mieście naszem nie tak znów łatwo i którego cena, jak już wspominaliśmy, w takich chwilach znacznie wzrosła.

Tymczasem za granicą używają w tym celu przeważnie popiołu z węgla kamiennego, który będąc mielszym od piasku jeszcze lepiej chroni od pośliźnięcia się na chodnikach, a nawet na samych ulicach.

Materjał ten znajdzie się podczas zimy w dość znacznej obfitości w każdym domu i mógłby z wielką dogodnością a nawet korzyścią być użyty, nietylko na zewnątrz domów, ale i w podwórzach, gdzie przystęp do studni przez większą część zimy zazwyczaj stanowi niebezpieczną gołoledź.

Z zaprowadzeniem użycia popiołu cena piasku spadłaby także.

Zwracamy na to uwagę właścicieli domów.

= Prośba o... słomianki.

Pasażerowie tramwajowi, *nb.* ci wierni, którzy nawet w dzisiejszych ciężkich dla kolei konnej czasach nie szukają innych środków lokomocyjnych, zanoszą za pośrednictwem naszem do zarządu tejże kolei uprzejmą prośbę, która, jak sądzimy, zasługuje na uwzględnienie.

Idzie tu o ułożenie na podłodze wagonów zwykłych słomianek.

Potrzeba ta nie tak bardzo dawała się uczuć przeszłego roku, gdyż prawie wcale nie mieliśmy zimy, obecnie jednak kraty drewniane stanowiące wierzchni pokład podłogi tramwajowej, gdy z naniesionego śniegu obmarzną, są tak zimne, iż półgodzinny pobyt w wagonie staje się niebezpiecznym dla zdrowia.

= Powolna komunikacja.

Tramwaje na stacji przed kościołem bernardyńskim tak długie urządzają przystanki, iż wielu pasażerów wysiada z wagonów, porzucając zapłacone miejsca, ażeby szybciej pieszo dostać się do celu.

Możeby nie było niewłaściwie zmienić ten system?

= Groch na ścianę.

Pomimo grożnych przestróg lekarzy i setek smutnych przykładów, jakie bywają następstwa noszenia gorsetów, nasze panie ani myślą o pozbyciu się szkodliwej mody.

Dowodem tego jest powstanie w Warszawie piątej z rzędu fabryki tych modnych tortur.

Widocznie cztery istniejące nie mogły starczyć wszystkim potrzebom.

= Także podróżniczka.

W tych dniach przybyła do Warszawy Juljanna Wolska, służąca, która dziwnym zbiegiem okoliczności odbyła niezwykłą podróż.

W r. 1859-ym wraz z baronową Fr. wyjechała do Paryża, zkąd po dwóch latach udała się z panią swoją do Włoch, przyjąwszy następnie służbę u żony zamożnego negocjanta, spędziła przy jej boku lat 12 w Indjach Wschodnich i ztąd zapragnęła powrócić do kraju.

Wolska mówi biegle czterema językami.

= Białe zające.

Od pewnego czasu ukazały się na rynkach targowych zające białe, podobne do dużych królików.

Są to rzeczywiście zające, przysyłane ze środkowych gubernij Cesarstwa.

Biały zając niewiele różni się co do smaku od naszego szaraka.

= Poczta gołębia.

Czego ci zakochani nie dokażą?

Pan $_*{}^*{}_*$ wyjeżdżając na parę tygodni z Warszawy z tęsknotą żegnał narzeczoną i obiecywał częstą korespondencję.

— Ależ to nie wypada, żebyś pan do mnie wprost pisywał—rzecze nader skromna panienka.

— Ja znajdę taki sposób, że ani poczta, ani telegraf, ani żaden listonosz listu mego nie będzie oglądał—odpowiada zakochany młodzieniec.

— To niepodobna—mówi z niedowierzaniem panienka.

— Jeżeli więc odbierzesz mój list nie pocztą i nie przez okazję, czy mi odpiszesz?—zapytuje młodzieniec.

Panna, ani się domyślając sposobu, daje słowo, iż odpisze.

Pan $_*{}^*{}_*$ przed wyjazdem udał się do znanego hodowcy gołębi na Piwnej i zapłaciwszy sporą sumkę, zabrał sześć gołębi pocztowych.

Właśnie jeden z tych gołębi przyfrunął na Piwną i gołębiarz, stosownie do umowy, odniósł ptaka pod wskazany adres.

Skrzydlaty goniec na cieniutkiej lecz mocnej wstążeczce miał zawieszony liścik miniaturowych rozmiarów, datowany o dwadzieścia parę mil od Warszawy.

Narzeczona dotrzymując słowa, odpisała natychmiast gołębią pocztą.

= Sąd honorowy.

W pewnej instytucji prywatnej pan $_*{}^*{}_*$, długoletni pracownik otrzymał nagle wypowiedzenie miejsca.

Nie czując się być winnym przedsięwziął energiczne badanie w celu dowiedzenia się o intrydze jakiej niewątpliwie padł ofiarą.

W następstwie przekonał się, iż dymisję zawdzięcza jednemu z kolegów, który żywił nienawiść ku $_*{}^*{}_*$, za to, iż ten nie chciał się ożenić z jego siostrą.

Pan $_*{}^*{}_*$ zażądał od X. honorowego zadosyćuczynienia, czemu jednak towarzysze stanowczo się sprzeciwili, ustanawiając sąd honorowy dla roztrząśnięcia sprawy.

Badanie wszelkich okoliczności doprowadziło do wniosku, iż p. $_*{}^*{}_*$ jest niewinnym, a X. popełnił czyn uwłaczający honorowi i uczciwości.

Wyrok koleżeński wraz z motywami przedstawiony został szefowi instytucji, który p. $_*{}^*{}_*$ utrzymał na zajmowanej posadzie, a X. udzielił dymisję.

Cześć zacnym i rozumnym kolegom!

= Zdania.

... Grzeczniejszą rzeczą jest podziwiać, aniżeli chwalić...

... Śmierć należy do rzeczy, których starzy pojąć nie mogą w całości, a młodzi wcale nie pojmują...

... Starzec podobnym jest do człowieka, który zjadł już obiad, a patrzy się jeszcze jak inni jedzą...

... Obawiaj się tygrysa bardziej niż lwa, ale za to osła złego bój się bardziej niż tygrysa...

= Z Wisły.

Poziom Wisły podniósł się znowu o kilka cali i doszedł wczorajszego dnia do czterech stóp i kilku cali.

Spękany od ciepła i deszczu pancerz lodowy Wisły nie rokuje dłuższego utrzymania się i zapewne niebawem spłynie z prądem.

Chybaby w samą porę interwenjowały nowe mrozy.

= Wykryta kradzież.

Złodzieje, którzy dopuścili się kradzieży różnych kosztowności na sumę 4,000 rs. u państwa L. na Złotej, zostali ujęci.

---

twardy gospodarz — opisany we wszystkich gazetach.

Pięknie się odznaczył!...

Bywają też kupcy polujący na odznaczenie się... szyldami. Tylko, ponieważ szyldy wieszają się już na drzwiach, oknach, na ścianach frontowych i szczytowych, więc oni, dla oryginalności, nazwiska swoje układają na chodnikach.

Jest to praktyczne w epoce, kiedy wszyscy mają nosy spuszczone na kwintę; no i pomaga do rozgłosu: nie ma bowiem dnia w czasie gołoledzi, ażeby ktoś na owych szyldach nie potknął się, nie rozbił, albo nawet nie złamał ręki czy nogi.

Zaiste, godny uwagi sposób odznaczenia się! Ten bowiem, kto złamał nogę, do końca życia nie zapomni sklepu „polecającego się względom szanownej publiczności." Z drugiej zaś strony nazwisko pomysłowego kupca figuruje nietylko w ogłoszeniach handlowych, ale jeszcze i w policyjnych.

Dobrze. Lecz gdy już wszyscy kupcy ułożą swoje szyldy na chodnikach, czem zwrócą na siebie uwagę pomysłowi? A jednak jest sposób: zatoczyć przed sklep armatę, nabić ją kartaczami i—palić wzdłuż ulicy co godzinę, tylko regularnie...

Będzie to „polecenie się względom" skuteczne w każdej porze roku, a prócz tego ułatwi warszawiakom nastawianie zegarów, byle—być akuratnym w salwach. Nadchodzi godzina: paf!... druga paf!... A pan kupiec tylko stoi przed sklepem i, zacierając ręce, mówi:

— Spodziewam się panie dobrodzieju, że moja firma „odznacza się" w Warszawie?... Ja zawsze staram się służyć ogółowi.—Nic dziwnego, że w tej powodzi „odznaczań", zacierają się nawet doniosłe fakta i czcigodne jednostki. Kiedy powiedziano, że p. Hantke wydaje bezpłatne obiady i że w jego ślady wstępują pp. Rotwandowie, Goldsztandowie, Łapiński i inni, odezwały się kwaskowate głosy:

— Bo chce „odznaczyć się!..."

Tak samo robi poczta, przybijając siedmiokopiejkową markę zarówno do listu, który zawiera paszkwil, jak i do tego, który w daleką stronę niesie błogosławieństwo matki.

I dla tego mamy tak wielu „odznaczających" się frakami albo tiurniurami, a mało takich, którzy szukają sławy z dobrych czynów i ofiar na cele publiczne.

Tymczasem ta ofiarność i to nie jednostkowa, ale ogólna, jest dziś koniecznie potrzebna.

Miasto rośnie, ale razem powiększa się jego proletarjat. Przed kilkudziesięciu laty Warszawie wystarczało jedno Towarzystwo dobroczynności, któremu następnie musiały przyjść z pomocą tanie kuchnie, biuro nędzy wyjątkowej, redakcje pism i różnoimienne przytułki. Dziś znowu i to nie wystarcza, a nędza pomnożyła się tak gwałtownie, że nawet bankierzy i przemysłowcy, ludzie nie szastający groszem dla sentymentu, uznali za konieczne zaprowadzić bezpłatne obiady.

W tym kierunku szersza publiczność nie wiele pomódz może. Bezpłatne obiady są środkiem czasowym, a z drugiej strony ci, którzy je urządzili, groszowego poparcia nie przyjmą.

Ale jest inna instytucja, która posiada cechy stałe i warunki dużego rozwoju. Mówię o „nocnych przytułkach."

Zostają one pod kierunkiem pani Tołstoj, która już dawniej mieszka w kraju, poznała jego potrzeby i sama dała się poznać użyteczną działalnością. Ona w Płocku urządziła kuchnie tanie i bezpłatne, a co lepiej: była najpunktualniejszą ich dozorczynią.

Tak samo postępuje w nocnych przytułkach.

Napozór ogół i tu nie ma nic do zrobienia. Już cztery przytułki otwarto, dwa mają być otwarte, ich opiekunki i opiekunowie zasługują na ufność, więc cóż dalej?...

To, że przytułkom trzeba dać możność trwałego bytu i środki do spełniania ich celów. Taka instytucja jest dopiero więcierzem, który wyławia nędzę i pokazuje jej rany; ale zabliźnić ich bez pomocy ogółu nie potrafi. Co z tego, że człowiek wyśpi się dzisiaj, kiedy jutro może być nie przyjętym z powodu braku miejsca? Jeżeli zaś i jutro znajdzie swój tapczan, noc upłynie mu szybko, ale dzień zimowy?...

Wszak tam są ludzie ledwie przykryci łachmanami, często bez bielizny, niekiedy bez butów. Są kobiety, starcy, a nawet młode chłopaki. Są nareszcie mężczyźni w sile wieku, którzy czują hańbę swego położenia, ale znoszą je, nie mogąc znaleźć pracy.

Biedy nigdy nie usuniemy, ale możemy złagodzić nędzę. Niechby choć na Boże Narodzenie żaden człowiek w Warszawie nie znalazł się na mrozie bez dachu i ciepłej strawy; niechby w tym dniu nędzarz dostał koszulę i zamienił łachmany bodaj na połataną odzież. Takie święta możemy sobie wyprawić zapomocą nocnych przytułków, a byłby to w naszem życiu społecznem krok naprzód.

Dziś przytułki wyglądają na jałmużnę, daną miastu przez ludzi bogatych. Ale Warszawy w nich nie czuć. Sturublówki tak nam zaimponowały, że już wstydzimy się naszych złotówek. Dzięki czemu nowa instytucja stoi tylko na jednej nodze, która nazywa się: łaską; a tymczasem obchodzi takie klasy, które, dzięki Bogu, łaski nie potrzebują.

Wiecznie te same nazwiska: Branicki, Bloch, Krasiński, Kronenberg, Potocki, Szlenker, Temler, Zamoyski. A cóżeś gorszego od nich ty panie .....?... że patrzysz na ich ręce. Ocknij-że się panie majster, panie kupiec, panie restaurator! Czy was już nie ma, kiedy chodzi o rzecz publiczną?...

Bolesław Prus.

Znaleziono przy nich kwity z lombardów prywatnych, w których złodzieje zdążyli już klejnoty zastawić.

Tak więc lombardy wystąpiły tym razem w roli „passerów” złodziejskich.

= Kradzieże.

Nocy wczorajszej pod nrem 8-ym na Żabiej odbito sklep, z którego złodzieje unieśli towar wartości 600 rs.

Na Grzybowskiej pod nrem 48-ym skradziono ze strychu bieliznę należącą do kilku lokatorów ogólnej wartości 270 rs.

Tym razem złodziejka Barbara G., „specjalistka od strychów”, została ujętą.

Na Miodowej pod nrem 14-ym okradziono mieszkanie pp. K. i M. z garderoby i różnych przedmiotów.

= Kradzież kolejowa.

W dniu wczorajszym, w pociągu kolei nadwiślańskiej pomiędzy stacjami Jabłonna i Warszawa, skradziono z wagonu p. F. walizkę, w której znajdowało się około 900 rs. gotowizną i nader ważne dokumenty wartościowe.

Przedsięwzięte doraźne poszukiwania, nie doprowadziły do żadnego rezultatu.

= Grabieże.

Nocy wczorajszej na p. Z., na Czerniakowskiej, napadło dwóch drabów, którzy zadowolniwszy się portmonetką z 7-ma rublami i zegarkiem srebrnym pierzchnęli bezkarnie.

Na Szmulowiźnie włościanin jadący z produktami do Warszawy, ograbiony został z nabiału i kilku rubli.

Napastników było pięciu i chłopek stawiając im opór został mocno poturbowany.

= Dwa podrzucenia.

Nocy wczorajszej znaleziono dwoje podrzuconych niemowląt. Jedno na schodach domu nr 8 na Chłodnej, drugie pod nr 8-ym na Wroniej.

Podrzutków odesłanodo szpitala Dzieciątka Jezus.

= Wypadki. — Na Zjeździe Josek W. uderzony sztabą żelazną przez idącego robotnika, utracił lewe oko. — Na Chmielnej Bronisław M., dyszlem karety prywatnej zraniony został ciężko w głowę. — Na Brorzowej Izrael W., w bójce z Kajetanem F., zranił go kamieniem w głowę.

= Wybory.

W dniu onegdajszym w gminie Czyste odbywały się wybory na wójta.

Jednomyślnością głosów wybrano dotychczasowego wójta, p. Napiórkowskiego.

= Godne zaznaczenia.

Cukrownia w Młodzieszynie w pow. sochaczewskim, która przed sześciu laty stała się pastwą płomieni, po odbudowaniu została uorganizowaną wewnętrznie w sposób godny uwagi.

Obecnie fabryka posiada szkołę dwuklasową i straż ochotniczą.

Obie te instytucje powstały dzięki staraniom, zabiegliwości i pracy nowego dyrektora, p. Lubińskiego.

Szkoła istnieje od lat dwóch i zostaje pod kierownictwem prof. Wróblewskiego; dzieci fabrycznych robotników, w liczbie stu, uczęszczają do niej obowiązkowo, codziennie.

Straż ogniowa posiada cztery sikawki, sześć beczek do wożenia wody, oraz liczną kolekcję innych potrzebnych narzędzi i w każdej porze ma do rozporządzenia ludzi i konie, to też nieraz już dała dowody odwagi i poświęcenia, udając się nawet o parę mil do płonących miasteczek, wsi i dworów.

= Z kolei dąbrowskiej.

Komisja rewizyjna ukończyła, jak donosi *Gazeta kiel.*, ostateczną inspekcję nowej kolei.

Komisja odbiorcza podzieliła się na trzy grupy specjalne, mianowicie komisję główną i dwie w oddzielnych pociągach zjeżdżające podkomisje, z których jedna pod przewodnictwem inżeniera Ketrytza odbierała budynki stacyjne, domki dróżnicze, baraki robotnicze, remizy i warsztaty oraz mosty, wodociągi i balast, druga pod kierunkiem inżeniera Floryńskiego, przy pomocy narzędzi niwelacyjnych, zajęła się sprawdzaniem spadków i promieni krzywizny.

Członkowie komisji i delegowani od ministerjum wojny zajęli się sprawodzaniem studzienek minowych, umieszczonych na wszystkich mostach na drodze, dłuższych na 35 stóp, albo też z otworami mniejszemi, lecz z wysokości przechodzącej stóp 21.

Cały główny tor drogi od Iwangrodu do Dąbrowy został już zrewidowany i odebrany i zadowolnił w zupełności delegatów.

Wszystkie stacje i domki dróżnicze zaopatrzone zostały w dzwonki elektryczna udoskonalone przez p. Królikiewicza.

W zeszły wtorek komisja odbiorcza przejeżdżała przez Kielce udając się do Bzina, zkąd w dniu następnym wyruszyła na objazd dwóch bocznych linij: od Bzina do Opoczna i od Bzina do Ostrowca.

Pociągi w stronę Dąbrowy szły z szybkością 50 wiorst na godzinę, za powrotem wskutek zasp śniegowych bieg musiał być wolniejszy.

Otwarcie ruchu na drodze zawisłem jest od daty konfirmacji przez ministerjum protokułu odbiorczego, od czego zależnem jest również i puszczenie pociągów bezpłatnych próbnych.

Po odjeździe komisji i usunięciu parowozów roboczych z linji, kursować będą do chwili prawidłowego otwarcia ruchu pociągi gospodarcze.

= Próba mostu pod Iwangrodem.

Wiadomo, iż przyczyną opóźnienia w ostatecznem ukończeniu i oddaniu do użytku publicznego nowobudującej się kolei żelaznej dąbrowskiej była katastrofa w dniu 21-ym czerwca r. b. przez wezbrane i wzburzone fale Wisły i Wieprza spowodowana.

Rusztowanie mostu i olbrzymie jego żelazne przęsła, około założenia których właśnie pracowano, runęły w owym fatalnym dniu w wodę i potrzeba było zacząć od początku, to jest wykonać je na nowo w fabryce, przywieźć i znów założyć.

Iż cała ta przygoda opóźniła ukończenie budowy mostu tylko o jeden miesiąc, to zaiste zawdzięczać należy sile wykonawczej fabryki i energji w prowadzeniu robót na miejscu przy moście, które to roboty w ostatnim czasie trwały bez przerwy dniem i nocą przy świetle elektrycznem.

W dniu wczorajszym tedy komisja odbiorcza kolei dąbrowskiej w asystencji całego składu dyrekcji tejże kolei dokonywała prób nowego mostu.

Naprzód na każde przęsło stawiany był pociąg złożony z trzech ciężkich czteroosiowych lokomotyw i pięciu wagonów— co zajmowało długość przęsła, następnie dodano drugi takiż sam pociąg na drugiej parze szyn na temże sam przęśle, tak, iż jednocześnie znajdowa-o się na przęśle 6 lokomotyw i 10 wagonów.

Dalej próbowano po dwa przęsla odrazu, t. j. razem na moście stawiano cztery pociągi czyli 12 lokomotyw i 22 wagonów.

Pociągi stały na każdem przęśle po 2 godziny i dały wygięcie przęsł 48 do 80 milimetrów, przyczem osadka stała okazała się wszędzie 15 milimetrów.

Następnie puszczone były po obu linjach dwa pociągi, każdy złożony z trzech lokomotyw z tendrami z szybkością 30 wiorst na godzinę.

Pociągi te przebiegły most dwukrotnie, przyczem strzałki wygięcia okazywały 35—37 milimetrów, boczne ruchy bardzo małe.

Próby te wykazały doskonałą wytrzymałość mostu, który też przyjęto.

Most wykonany został w fabryce warszawskiej pp. Lilpopa i Rau'a, budowę zaś prowadził inżenier Walenty Dubeltowicz.

= Niewłaściwa nazwa.

Korespondent nasz z Dąbrowy górniczej pisze co następuje:

„Dlaczego właściwie nowo zbudowana kolej dąbrowska nosi nazwę dąbrowskiej tego trudno się domyślić.

Było wprawdzie pierwotnie zamiarem doprowadzić ją do Dąbrowy, ale zamiar ten spełzł na niczem i kolej przechodzić będzie po za górą wsi Gołonoga odległej od Dąbrowy o półtrzeciej wiorsty.

Dąbrowa zatem nie posiada bezpośredniej łączności z koleją, która od niej wzięła nazwisko.

Stało się to skutkiem wystawienia przy stacji Dąbrowa przed dwoma laty, kosztem 30,000 rs. obszernej remizy, ze wszelkiemi potrzebnemi przyrządami, zwrotnicami itd. w celu niewiadomo jakim, gdyż wszystkie trzy bramy wjazdowe dla parochodów są od czasu ukończenia budynku szczelnie zamknięte, a żadnej reperacji maszyn nie ma zamiaru dopełniać.

W remizie tej rozgospodarowały się... wróble.

Otóż ta remiza a właściwie olbrzymia klatka na wróble uniemożliwia wykonanie pierwotnego projektu poprowadzenia kolei dąbrowskiej przez Dąbrowę i zmusiła do obrania linji z mniej wygodnemi warunkami sytuacyjnemi przez Gołonogi.

Czy postawienie remizy nie było środkiem umyślnym, użytym w celu niedopuszczenia styczności kolei dąbrowskiej z wiedeńską?”

= Pożyteczna myśl.

Towarzystwo rolnicze kijowskie, jak nam donosi miejscowy korespondent, powzięło myśl urządzenia wydziału, mającego za zadanie wynajdywanie posad dla poszukujących pracy i stręczenie ziemianom uczciwych pracowników w zakresie rolnictwa i przemysłu rolnego.

Program urządzenia tego wydziału, skreślony przez p. Kowieńskiego będzie roztrząsany na najbliższem posiedzeniu Towarzystwa.

= Zaspy śnieżne.

Z Kamieńca Podolskiego piszą do nas co następuje:

„Zima u nas zapanowała na dobre, a termometr dochodzi do—17° R.

Śniegi spadły tak obfite, iż trzeba wyprawiać całe oddziały robotników do okolicznych wiosek dla oczyszczania drogi.

Komunikacja z Proskurowem, najbliższą stacją kolei żelaznej, została przez to ogromnie utrudniona.

Cena przejazdu, a raczej przeprawy, wzrosła prawie w dwójnasób.

Paliwo też porządnie podskoczyło w cenie.”

= Żywcem zakopany.

We wsi Rutki, w powiecie łomżyńskim w dniu 28-ym z. m. przy oczyszczaniu studni, wyrobnik Franciszek Kłosek został w głębokości 7-iu sążni zasypany ziemią, która całą masą nań się zwaliła.

Włościanie miejscowi, w przekonaniu, iż zasypany utracił życie, radzili studnię do reszty zakopać i zamienić na grób przypadkowy, proszono nawet miejscowego proboszcza, aby studnię w tym celu poświęcił...

Dwaj tylko obecni usilnie nalegali, ażeby odkopać grób i niepozbawiać człowieka chrześcijańskiego pogrzebu.

Usłuchano ich rady i okazało się, iż spadające deski z cembrzyny utworzyły rodzaj sklepienia nad głową zasypanego, którego głos usłyszano po zagłębieniu się do studni.

Odkopano go z wielką ostrożnością i trudem żyjącego.

Opowiada on, iż słyszał rozmowy prowadzone na powierzchni, a więc i projekt zakopania go żywcem, a gdy przejęty straszną boleścią zaczął rzewnie płakać i modlić się, wydało mu się, iż widzi jakąś osobę, która go pocieszała nadzieją ocalenia...

Człowiek ten chorym jest ze wzruszenia, nie ma jednak wątpliwości, iż przyjdzie do zdrowia, gdyż oprócz spuchnięcia ręki nie doznał innego obrażenia.

= Pożar.

W nocy z dnia 25-go na 26-ty z. m., we wsi Wolin, w powiecie kaliskim, z niewiadomej przyczyny pomiędzy zabudowaniami dworskiemi, wynikł pożar, który ogarnąwszy wszystkie budynki, zniszczył je wraz z krescencją, oraz inwentarzem martwym.

W płomieniach zginęło 400 sztuk owiec i kilkanaście koni. Spalone budynki ubezpieczone były na rs. 1,350.

Ogółem straty wynoszą około 20,000 rs.

= Pożary.

Korespodent nasz z Mińska gubernjalnego pisze co następuje:

„Pożary stodół napełnionych zbożem są u nas ciągle na porządku dziennym.

Z pomiędzy majętności dotkniętych ogniem najwięcej w ostatnich czasach ucierpiały: Pereżyny w pow. mińskim p. Ratyńskiego, Hancewicz w pow. borysowskim p. Łapickiego, Bordziewicze p. Bułchanka i Snów p. Hartingk w pow. nowogrodzkim.

Przyczyną pożarów są najczęściej podpalenia.

W Snowie np. dzierżawionym od lat kilku przez izraelitę, ogień zniszczył parę lat temu stodołę ze zbożem i podejrzano, że sprawcami byli włościanie ze wsi sąsiedniej.

W r. b. zaledwie krescencję zniesiono, pożar zniszczył wszystko, a ślady podpalenia były jeszcze widoczniejsze, tembardziej, iż ze wsi odległej zaledwie o kilkaset kroków od płonącego budynku, nikt na ratunek nie wyszedł.”

= Morderstwo.

Korespondent nasz z Mińska gubernjalnego pisze:

„Potworną zbrodnię popełnił temi dniami pewien żebrak nie mający rąk, które stracił aż do napięstka, gdy kiedyś będąc pijanym przespał noc całą pod odkrytem niebem podczas silnego mrozu.

Żebrak ów, włościanin, posiadający kawał gruntu i chatę, a trudniący się żebraniną z namowy żony, aby darmo chleba nie jadł, dowiedziawszy się, iż pewna znajoma mu włościanka wracać ma z rynku utargowawszy 20 rs. za sprzedane wiktuały, wyszedł o kilka wiorst za miasto i tam postanowił czatować na swoją ofiarę.

Ujrzawszy nadjeżdżającą kobietę, żebrak udał bardzo zmożonego i zaczął błagać, aby go przez litość podwiozła trochę, gdyż dalej iść już nie może.

Kobieta przystała na to chętnie.

Zaledwie jednak żebrak znalazł się na wozie, rzucił się na nieszczęsną i począł ją dusić.

Z powodu kalectwa, szło mu to dość ciężko, tembardziej, iż kobieta silnie się broniła, w braku rąk jednak począł używać zębów i nakoniec udało mu się przegryźć gardło nieszczęsnej ofierze.

Gdy krwią zalana kobieta straciła przytomność, wtedy złoczyńca zrewidował jej kieszenie, zabrał pieniądze i poszedł sobie najspokojniej dalej, ściągnąwszy tylko trupa z wozu do pobliskich zarośli.

Koń, puszczony samopas znaną dobrze drogą przybył do wsi stanął w dziedzińcu swego właściciela.

Można sobie przedstawić wielkie przerażenie męża, gdy żony nie znalazł na wozie, lecz tylko jej krwią zbroczoną chustkę...

Zawezwawszy kilku innych włościan mąż zabitej udał się na poszukiwanie swojej żony i... spotkał żebraka.

Przerażenie na jego twarzy, gdy zapytał, czy nie widział odczasem jadącej kobiety i świeże ślady krwi na odzieży, odrazu wzbudziły podejrzenie.

Naciśnięty żebrak wkrótce przyznał się do winy i obecnie jest w rękach sprawiedliwości.”

= Wypadki na prowincji.

W dniu 26-ym z. m. kolonista ze wsi Tomaszewo w powiecie słupeckim, Józef Zamiar, wracając bryczką do domu, spadł z siedzenia i uderzywszy głową o kamień zabił się na miejscu.

W dniu 25-ym z. m. we wsi Niemcy, w powiecie bendzińskim, w kopalni węgla, wskutek oberwania się ziemi, zasypany został na śmierć Franciszek Manciorski, starszy górnik.

W dniu 24-ym z. m. we wsi Rzywin w powiecie płockim Antonina Jezierska, śpiąc ze swojem kilkomiesięcznem dzieckiem, wypadkowym sposobem udusiła je.

W dniu 23-im z. m. na folwarku Zawale 7 w powiecie hrubieszowskim, Kazimierz Śliwiński, oficjali dworski, dobywając marchew z głębokiego dołu, wskutek osunięcia się ziemi uległ zasypaniu.

ZE ŚWIATA.

✕ **„Beata"** Moniuszki ma być wkrótce przedstawioną po raz pierwszy w Poznaniu.

✕ **Edward Jelinek** wystąpił z nową powiastką p. t. „Kontusz p. Krzysztofa", osnutą na podaniach litewskich.

✕ **Poświęcenie kościoła.** Z Jekaterynburga donoszą nam o odbytem tam poświęceniu nowego kościoła katolickiego. Fundusz na budowę zebrano drogą dobrowolnych ofiar, do których hojną ręką przyczynili się pp. Koziełł Paklewski i Zdzisław Mitkiewicz. Hr. Augustowa Potocka zaopatrzyła nowy dom boży w piękne ornaty i inne bogate sprzęty kościelne. Kościół sam, acz rozmiarami niewielki, odznacza się pięknemi, estetycznemi kształtami. Trzy jego ołtarze zdobią dobre kopje znanych dzieł mistrzów. W wielkim ołtarzu znajduje się kopja Madonny Murilla, z bocznych jeden ma obraz św. Anny drugi św. Jana Chrzciciela. Organy zastępuje nateraz jeszcze fisharmonja, przy której akompanjamencie podczas nabożeństwa w dniu poświęcenia, t. j. 16-go listopada, amatorowie wykonali różne pienia religijne. Na obrzęd poświęcenia przybył także proboszcz z odległego o 400 przeszło wiorst Permu. Kościół zapełnili miejscowi parafjanie, a władze miejscowe reprezentowali najwyżsi ich przedstawiciele. Prócz tego w świątyni znalazło się także bardzo wiele osób innych wyznań, które z głębokiem wzruszeniem wysłuchały po raz pierwszy w murach tego kościoła rozlegającego się śpiewu „Święty Boże!"

✕ **Lucca** nie wraca już w bieżącym sezonie do Berlina ponieważ zawarła z dyrekcją opery w Moskwie umowę, na mocy której rozpocznie tam niebawem gościnne występy. Znakomita śpiewaczka pobierać będzie 3,000 rs. za wieczór.

✕ **Suppe** pisze nową operetkę, do której libretta dostarczył znany feljetonista wiedeński, H. Wallsee.

✕ **Turniej bilardowy** w Wiedniu zakończył się, jak było do przewidzenia, porażką p. Peyraud Rudolphe'a. Vignaux, zrobiwszy ostatniego wieczoru 800 karambolów, stanął na umówionej cyfrze 2,400, zostawując partnera na 1,375 punktach. Z zajęciem przyglądali się ostatnim zapasom ks. Hohenlohe, hr. Kalnokcy, hr. Pallavicini i wielu innych sportsmenów.

✕ **„Serapis"**, najnowsza powieść G. Ebersa, ma za przedmiot upadek klasycznego pogaństwa. Akcja niezmiernie ożywiona rozgrywa się w Aleksandrji na dworze cesarza Teodozjusza.

✕ **W nowej komedji Dumasa**, z której próby odbywają się obecnie w „Théâtre Français", biorą udział Coquelin, jako przyjaciel domu rozwiązujący dramat rodzinny arcy mądrem przemówieniem, p. Person jako matka wydająca za mąż córkę wpierw znieważoną na honorze, p. Bartel w roli tytułowej jako Denise jej córka, wreszcie w roli narzeczonego p. Baillot. Głównym momentem akcji jest mówka przyjaciela, przypominającego doktora z „Cudzoziemki", a przemawiającego tak mądrze jakby był wszystkie „wstępy" Dumasa przeczytał jednem tchnieniem...

✕ **Ludwik Halevy**, wybrany świeżo na członka akademji francuskiej, należy do najzdolniejszych tegoczesnych powieściopisarzy. Urodzony w Paryżu w roku 1834-ym, pracował przez czas długi w ministerjum stanu, następnie w algierskiem i w ciele prawodawczem. Ścisła przyjaźń, zawiązana z Meilhac'iem i Offenbachem, zachęciła go do napisania na spółkę z pierwszym kilka głośnych następnie librettów operetkowych. Od pewnego czasu Halevy pisze wyłącznie powieści, z których *„Criquette, Les petites Cardinal"* i *„L'Abbé Constantin"*, postawiły go w rzędzie najbardziej znanych autorów francuskich.

✕ **W Dublinie** stanęło dnia jednego na ślubnym kobiercu sześć par, obchodzących złote wesela. Wiek jubilatów razem wziętych wynosił ogółem 848 lat. Tłumy publiczności przypatrywały się rzadkiemu obrzędowi, któremu błogosławił arcybiskup, otoczony liczną asystą. Sędziwi jubilaci należeli do najuboższych stanów.

✕ **Japoński wynalazek.** Pewien japończyk nazwiskiem Sahashittu, przebywający w Wassimie, wynalazł nowy rodzaj papieru, wyrabianego z włókna rośliny wodnej, jedynie w Japonji rosnącej. Papier ów odznacza się przy pewnej grubości doskonałą przezroczystością, tak iż użyty być może za szyby do okien!

✕ **Jak pracują amerykanie?** Odpowiedź na to znajdujemy w *Tagl. Rund.*, powtarzającej trafne uwagi francuza, p. Lourdelet. „Przemysłowiec lub kupiec amerykański—powiada on—otwiera z rana nadeszłą korespondencję, przyczem swojemu sekretarzowi natychmiast odpowiedź dyktuje. Sekretarz stenografuje takową, a w chwilę potem ekspedjuje ją za pomocą maszyny do pisania. Pryncypał tymczasem zasiadłszy przed biurkiem rozmawia ze swoją kljentelą za pomocą telefonu, umieszczonego, nie jak u nas, gdzieś w rogu pokoju, ale tuż nad biurkiem. A rozmawia nietylko z osobami w obrębie miasta pozostającemi. Telefonem rzuca depesze biuru telegraficznemu, które natychmiast słowa jego na cały świat rozsyła. Gdy chodzi o zawołanie posłańca, nie potrzeba posyłać na ulicę i nieraz szukać go dobrą chwilę. Amerykanin telefonuje wprost do zarządu biura posłańców i po kilku minutach już zjawia się przed nim chłopak, któremu na godzinę płaci się mniej więcej pół rubla na naszą monetę. Nic dziwnego, iż przy takich ułatwieniach i oszczędności w czasie, praca za oceanem postępuje szybko i również szybko przynosi... materjalne zyski."

NEKROLOGJA.

† Ś. p. Mikołaj **Gołowlew**, kupiec m. Warszawy, po długiej i ciężkiej chorobie, w dniu 24-ym listopada (6 grudnia) 1884 r. przeniósł się do wieczności, przeżywszy lat 61. W głębokim smutku pozostałe dzieci zapraszają krewnych, przyjaciół i znajomych na wyprowadzenie zwłok odbyć się mające w dniu 27-ym listopada (9 grudnia), to jest we wtorek o godzinie **11-ej** zrana, z mieszkania przy ulicy Przechodniej № 5 na cmentarz ruski za rogatką moskiewską. —1461—

† Dnia 10-go grudnia, tj. we środę o godzinie **10-ej** zrana, w kościele górnym św. Krzyża, odprawione zostanie żałobne nabożeństwo za duszę ś. p. Ignacego **Boczylińskiego**, b. nauczyciela jako w pierwszą bolesną rocznicę śmierci. Na to nabożeństwo pozostałe córki, niniejszem zapraszają przyjaciół kolegów, b. uczniów, b. uczennice i w ogóle wszystkich, którzy ś. p. ojca naszego pamięci swej zachowują. 2—3910

† We wtorek, to jest dnia 9-go grudnia, o godzinie **w pół do 10-ej** rano, jako w pierwszą bolesną rocznicę śmierci ś. p. **Agart**, odprawione będzie nabożeństwo żałobne w kościele św. Anny (po bernardyńskim), na które pozostała rodzina zaprasza krewnych i przyjaciół. —3918—

† W dniu 10-ym grudnia, to jest we środę, jako w pierwszą rocznicę śmierci ś. p. Zofji **Litke**, odbędzie się żałobne nabożeństwo za spokój jej duszy, w kościele Narodzenia N. Marji Panny na Lesznie, o godzinie **8-ej** zrana, na które koleżanki zapraszają rodziców krewnych i znajomych. —3913

† W dniu 10-ym grudnia r. b., to jest we środę, jako w trzecią bolesną rocznicę śmierci ś. p. Zuzanny **Wnorowskiej**, odbędzie się żałobna wotywa o godzinie **10-ej** zrana, w kościele Narodzenia N. Marji Panny na Lesznie, na którą pozostała w głębokim smutku rodzina zaprasza krewnych i życzliwych. —3917—

TELEGRAMY
„KURJERA WARSZAWSKIEGO".

Londyn 7-go grudnia.

Królowa zatwierdziła prawo o reformie wyborczej. Sesja parlamentu odroczona do dnia 19 go lutego.

Petersburg 7-go grudnia.

Senator Szamszin mianowany został zarządzającym wydziałem mierniczym.

Sprawozdanie z handlu cukrem

Dnia 6-go grudnia 1884 r.

Na rynku cukrowym panuje ciągle dla rafinad w szczególności bardzo słabe usposobienie.

Wiadomości z rynku Cesarstwa są bezustannie bardzo niekorzystne.

Ostatnie sprawozdanie z rynku petersburskiego podaje cyfry statystyczne, z których wyjmujemy najważniejsze:

W roku bieżącym zajętych było pod uprawą buraków 291,725 dziesiatyn, w poprzednim 276.131.

Zebrano w roku bieżącym 25,897,736 berkowców, w poprzednim 22,473,096.

Produkcja cukru w kampanji 1883/4 wyniosła 19,984,650 pudów, w 1882/3—18,755,974.

Usposobienie rynku petersburskiego jest ciągle bardzo słabe, a ceny dążą ku zniżce. Rafinady zupełnie zaniedbane.

U nas również dla rafinad usposobienie nieprzyjazne.

Ceny rafinady trzymały się w tygodniu bieżącym pomiędzy 3.51¼ a 3.65 za kamień.

Sprzedawano Hermanów 3.67½, później po 3.65, Oryszew 3.60, Leonów i Rytwiany po 3.60, Elżbietów po 3.57½, inne marki niżej.

200 beczek Hermanowa kupiono po 3.65, do odbioru w przeciągu trzech miesięcy. Łyszkowie 600 beczek po 3.60 do odbioru w przeciągu czterech miesięcy.

Kostki 3.52½ do 3.55.

Mączka nieco mocniej. W sprzedażach wagonowych 2.92½ do 2.95.

W drobniejszych sprzedażach nawet nieco wyżej płacono.

Przy tem jednak zniżkowem usposobieniu, więcej jest dosyć chętnych nabywców i odpływ towaru dosyć znaczny.

J. Wł.

ODPOWIEDZI REDAKCJI.

— *Kandydatowi prawa W. S.*—Mówiąc w artykule implikowanym o wystąpieniu koleją władz o zmianę ustawy, mieliśmy na względzie regulamin stemplowy w ogóle. Wyrażenie „dającej tytuł" należy rozumieć negatywnie, t. j. że daje tytuł *w pojęciu wójtów* skoro (sam pan przyznajesz) to czynią, zwłaszcza, iż w Digestach znaleźliby na to kilka przepisów paralelnych, które przed sądem mogłyby ich rehabilitować. W kwestji tej dyskusję uważamy za wyczerpaną i w razie nowych nieporozumień prosimy o osobiste zgłoszenie się do naszego referenta, co sz. pan, jako zamieszkały w Warszawie, łatwo uczynić może.

— *Panu K. z Podola.*— Znamy jeszcze inne warjanty, które moglibyśmy zakomunikować sz. panu.

— ***Panu Wł. W.***—**Skargi tego rodzaju** przyjmuje i załatwia policja, a zwłaszcza gdy fakt jak sz. pan powiada, przez świadków udowodniony być może, skutek jest pewny.

WYKAZ DEPESZ

otrzymanych przez warszawską centralną stację telegraficzną w d. 6-ym grudnia r. 1884-go, a niedoręczonych adresatom z powodu niedokładnych adresów:

Nowolipki 20, Kalmanowicz,—Leonard Komorowski, Dobra 22,—Sikora, —Świętojerska 4, Henryk Hofmann,—Wyganowski, Nowy-Świat 23,—Królewska, Hadziewicz,—Nalewki, Machonbaum,—Linder, Nowy-Świat 506,—Fiszel Rosenberg, Świętojerska 12.

Uwaga. Osoby, życzące odebrać którą z wyżej wymienionych depesz, winny przedstawić stacji telegraficznej dowód legitymacyjny.

— Do zarządu okręgowego warszawskiego Towarzystwa Krzyża Czerwonego, wpłynęło od dnia 1-go października do dnia 1-go listopada r. b.

A) Na korzyść Krzyża Czerwonego:

Od L. P. Ognista rs. 1. od W. W. Krzyżanowskiego rs. 3, od G. Postowskiego rs. 2. od urzędujących w gimnazjum męskiem w Radomiu rs. 24, od W. F. Markjanowicza rs. 3, od baronowej M. J. Zas rs. 10, wyjęte ze skarbonek będących w zawiadywaniu naczelnika powiatu rawskiego rs. 9, od E. A. Krutikowej rs. 1, od G. K. Junga rs. 70, od A. A. Broniewskiej rs. 1. od osób rang niższych bateryj 2-ej i 3-ej gwardyjskiej i grenadjerskiej artyleryjskiej brygady rs. 1 kop. 90, od duchowieństwa dekanatu w Zamościu rs. 20, od mieszkańców powiatu iłżyckiego rs. 14 kop. 31, od urzędujących w dyrekcji naukowej w Radomiu rs. 13 kop. 36, od hrabiny W. K. Paszczenko-Rozwadowskiej rs. 10, od księżny E. M. Teniszewej rs. 10, od rzymsko-katolickiego duchowieństwa powiatu kozienickiego rs. 10 kop. 85, od mieszkańców gminy Lubień powiatu iłżeckiego rs. 1 kop. 22, od zarządzających w szkole żeńskiej w Chełmnie rs. 3 kop. 50, od urzędników kasy powiatowej w Opatowie rs. 1 kop. 50, od mieszkańców powiatu kutnowskiego rs. 16 kop. 32, od A. K. Morawskiego rs. 10, od W. W. Żdanowej rs. 10, od protojereja Klemensa Czechowicza rs. 1, od A. J. Tepłowej rs. 1, od M. J. Butowskiej rs. 10, od księżny M. N. Wachwachowej rs. 2, od A. A. Solnicewej rs. 10, od Z. A. Suchonkinowej rs. 10, od Łapińskiego rs. 1, od księdza W. Żukowieckiego rs. 1, od S. K. Derongowskiego rs. 1, wyjęte ze skarbonek będących w zawiadywaniu naczelnika górno-zachodniego okręgu rs. 21 kop. 53½, od księdza Piotra Andrulewicza rs. 2, od duchowieństwa dekanatu biłgorajskiego rs. 10, wyjęte ze skarbonek będących na stacji Siedlce, na drodze żelaznej warszawsko-terespolskiej rs. 1 kop. 51½, od urzędników stacji telegraficznej Płońsk kop. 40.

Razem wpłynęło w m. październiku rs. 320 kop. 33, a z pozostałym zaś remanentem do 1-go listopada rs. 67,473 kop. 63. Z tej sumy wydatkowano rs. 272 kop. 30, pozostaje przeto z dniem 1-ym listopada rs. 67,201 kop. 33.

B) Na korzyść warszawskiego zgromadzenia siostr miłosierdzia św. Elżbiety.

Od urzędujących w gimnazjum męskiem w Radomiu rs. 5, od lekarza Baranstedta, opłata za lokal rs. 15, odebrane z Banku polskiego za kupony od papierów procentowych zgromadzenia rs. 3,371 kop. 90, od mieszkańców powiatu iłżyckiego rs. 12 kop. 19, od urzędujących w dyrekcji naukowej w Radomiu kop. 50, od jenerał-lejtenanta księcia Manwelewa rs. 10, opłata za bytność siόstr miłosierdzia do pielęgnowania chorych w domach prywatnych rsj 36, od urzędujących na komorze celnej w Aleksandrowie rs. 6.

Razem wpłynęło w miesiącu październiku rs. 3,456 kop. 59. Wydatkowano rs. 620. Znajduje się przeto z dniem 1-ym listopada rs. 27,746 kop. 77.

C) Na korzyść komitetu okazania pomocy dymisjonowanym wojskowym i ich rodzinom.

Od jenerał-lejtenanta Daudewila rs. 3, od jego małżonki E. J. Daudewil rs. 2, od pułkownika A. J. Kossowicza rs. 2, od podporucznika N. A. Marksa rs. 2, od pułkownika P. J. Man rs. 5, od E. W. Golikowej rs. 100, od barona N. W. Sztejngela rs. 5, od baronowej S. K. Sztejngel rs. 5, od S. L. Lewickiej-Leonstiewej rs. 5, od M. N. Biełajewej rs. 5, od O. N. Juzwikiewicz rs. 5, od lekarzy 1-go bataljonu strzelców rs. 6, od baronowej M. G. Zass rs. 5, od jenerał-majora K. M. Wojde rs. 5, od E. A. Krutikowej rs. 5, od G. K. Junga rs. 105, od hrabiny W. K. Paszczenko-Rozwadowskiej rs. 5, od księżnej E. M. Teniszewej rs. 5, od niewiadomego rs. 1, wniesione przez przełożoną zgromadzenia siόstr miłosierdzia św. Elżbiety, otrzymane w r. 1833-im, jako zaoszczędzone z wydatków oznaczonych na udzielenie pomocy dzieciom chorych i zmarłych w szpitalu ujazdowskim wojskowych rs. 161 kop. 50, od pułkownika A. K. Morawskiego rs. 5, od radcy stanu F. K. Klejbera rs. 5, od F. J. Berga rs. 2, od W. W. Żdanowej rs. 5, od małżonki jenerał-majora Aleksandry Zynowiewej rs. 5, od A. J. Tepłowej rs. 9, od M. A. Dobrjanskiego rs. 5, od duchowieństwa prawosławnego m. Warszawy rs. 50 kop. 50, od Heleny Jermolinej rs. 10, od baronowej E. J. Mengden rs. 10, od M. J. Butowskiej rs. 5, od księżnej M. K. Wachwachowej rs. 5, od L. A. Zauścińskiego rs. 3, od L. A. Solucewej rs. 5, od E. Rubaszkinej rs. 10, od M. K. Zachotnowej rs. 5, od S. K. Bruna rs. 25, od jenerał-lejtenanta F. P. Wejmarna rs. 5, od komisarza do spraw włościańskich powiatu włocławskiego Nipanicza rs. 5, od pułkownika Iljaszewicza rs. 5, od pułkownika Bobrowskiego rs. 3, od kapitana Szreidera rs. 3, od pułkownika Serebrjakowa rs. 10, z zarządu miejscowego w Łomży Towarzystwa Krzyża Czerwonego rs. 67, Zebranej wedle książek poborowych przez Marję córkę Andrzeja Hurko rs. 50, od E. N. Korniłowej rs. 25, od baronessy M. P. Nelde rs. 9, od M. F. Żukowskiej rs. 4, od E. P. Altfates rs. 17, od baronessy A. G. Boje rs. 18, od Z. K. Lipskiej rs. 10, od A. J. Konarzewskiej rs. 8, od E. A. Nagłowskiej rs. 6, od A. E. Szweder rs. 16, od E. S. Andrejewej rs. 15, od M. F. Rykaczewej rs. 11, od A. W. Fridrichs rs. 3, od A. S. Sidorowskiej rs. 3, od baronessy E. M. Kridener rs. 25, od M. N. Bielajewej rs. 9 kop. 50, od księżnej P. M. Golicynowej rs. 5, od S. A. Leontiewej-Lewickiej rs. 15, od M. A. Szczebalskiej rs. 5 kop. 75, od baronessy M. G. von Zass rs. 20 kop. 50, od M. F. Żukowskiej rs. 12 kop. 50.

Razem wpłynęło w m. październiku rs. 988 kop. 25. Wydatkowano rs. 223 kop. 50. Pozostaje z dniem 1-ym listopada rs. 3,101 kop. 75.

Rozkład jazdy na drogach żelaznych.

POCIĄGI.	Odchodzą		Przychodzą	
	godziny	i minuty		
Warszawsko-Wiedeńska:				
Pośpieszny 3 klasy	6	— rano	9	50 wiecz.
Osobowy 3 klasy	11	10 rano	5	55 po poł.
Osobowo-miejsc. 3 kl. do Piotrkowa	6	50 wiecz.	10	10 rano
Powyższe pociągi łączą się z drogą łódzką.				
Kurjerski 2 klasy	9	15 wiecz.	6	15 rano
Warszawsko-Bydgoska:				
Kurjerski 2 klasy	3	15 po poł.	2	35 po poł.
Osobowy 3 klasy	7	— rano	10	35 wiecz.
Osobowo-miejscowy 3 kl. do Kutna	4	40 po poł.	8	25 rano
Warszawsko-Terespolska:				
Pocztowy 3 klasy	3	50 po poł.	1	49 po poł.
Osobowy 3 klasy	10	30 rano	8	18 wiecz.
Osobowo-towarowy 3 klasy	10	— wiecz.	8	13 rano
Warszawsko-Petersburska:				
Kurjerski 2 klasy	10	13 rano	7	43 wiecz.
Osobowy 3 klasy	6	48 wiecz.	3	33 rano
Pocztowy 3 klasy	11	38 wiecz.	9	8 rano
Nadwiślańska do Kowla:				
Pocztowy	3	40 po poł.	2	— po poł.
Osobowy	8	5 wiecz.	8	12 rano
Osobowy do Lublina	8	50 rano	—	—
Nadwiślańska do Mławy:				
Pocztowy	5	40 po poł.	11	40 rano.
Osobowy	9	20 rano	8	27 wiecz.

KORESPONDENCJE PRYWATNE.

— *M. P.*—W dzień 8-go grudnia, załączam najserdeczniejsze powinszowenie (3912)

„POEZJE i DRAMATA"
WACŁAWA SZYMANOWSKIEGO,

TOMÓW 5,

opuściły prassę nakładem księgarni

GEBETHNERA i WOLFFA,

i są do nabycia we wszystkich księgarniach.

po cenie rs. 6 za egzemplarz.

547

Nowe dzieła treści historycznej i literackiej,

WYDANE NAKŁADEM KSIĘGARNI i SKŁADU NUT

GEBETHNERA I WOLFFA.

Dubiecki Marjan. Obrazy i studja historyczne. Serja I. Rs. 2. — Treść: 1) Jan Długosz, pierwszy dziejopis Polski. 2) Osadczy ziemi Mandżu w XVII stuleciu. 3) Gniazdo hetmańskie. 4) Czarniecki w Danji. 5) Miłość wieków ubiegłych. 6) Jeden dzień z życia Piotrkowa w XVIII wieku.

J. Dr Antoni. Niewiasty Kresowe. Opowiadania historyczne. Rs. 1 k. 50.— Treść: Hanna z ks. Sokolskich Borzobohata Krasieńska — Teofila Chmielecka—Zofia z Korabczewskich Chodkiewiczowa—Helena z Krasickich Niemiryczowa — Anna z Meleniewskich Błocka — Anna z Grabianków Raciborowska.

— **Opowiadania historyczne.** Serja III, 2 tomy. Rs. 3.—Treść: Tom I. Karol Prozor, ostatni oboźny litewski—Antoni Nowina Złotnicki — Benedykt z Drozden Nowina Hulewicz — Dyzma Bończa Tomaszewski—Straszny Józef—Czartoryscy i Repnin. Tom II. Tron książęcy za kobietę — Jak się żyło na kresach ukrainnych przed inkursyą kozacką — Jeden z wielu—Gospodarstwo naszych prababek—Niemirycze.

— **Opowiadania.** Serja IV. 2 tomy. Rs 4. Treść: Tom I. Senatorska dola—Chamska dola — Palestrant z XVII wieku—Pan Balcer z Godzimierza Wilga—Na szpakowym szlaku—Gospodarstwo skarbnika czerwonogrodzkiego w kamienieckiej warowni—Emir Rzewuski—Początek handlu polskiego na Czarnem morzu i żegluga po Dniestrze — Jeden ze szczepów zasłużonego rodu. — T. II. Hrabia Redux — Sprawa Tarnowska—Nieszczęśliwy Władyka—Z dziejów Polesia—Aleksander Werycha Darowski—Maurycy Gosławski.

Jarochowski K. Nowe opowiadania historyczne. Rs. 3. — Treść: Zamachy Augusta II na Leszczyńskiego—Katastrofa Patkula—Koniec Radziejowskiego—Brandenburgja i Polska w pierwszych latach po traktacie Oliwskim—Polityka Brandenburgji w pierwszych latach wojny Karola XII i misja Przebendowskiego do Berlina—Próba emancypacyjna polityki Augustowej i intryga Poradowskiego — Oblężenie miasta Poznania przez Patkula.

Korzon Tadeusz. Historja wieków średnich wyłożona sposobem elementarnym, z dołączeniem 4 map kolorowanych, 46 rysunków i tablic genealogicznych. Rs. 2.40.

Odyniec Ant. Edw. Wspomnienia z przeszłości, opowiadane Deotymie. Rs. 2.

Prochaska Antoni. Szkice historyczne z XV wieku. Rs. 2.40.—Treść: Konrad Wallenrod w poezji i w dziejach—Przed Grunwaldem—Zawisza Czarny—Husyta polski — Frefniś Heme u Witołda—Zabiegi Ciołka o infułę.

Scherr Dr Jan. Historja Literatury Powszechnej według szóstego wydania oryginału niemieckiego przełożona, w osobnych przypiskach uzupełniona i w dziale literatur słowiańskich znacznie pomnożona, przez Bronisława Zawadzkiego. 2 tomy. Rs 6.

Smolka Stanisław. Szkice historyczne. Serja I, II, po Rs. 2.—Treść serji I: Niepoprawny ród — Witold pod Grunwaldem—Długosz—Unja z Czechami—Słowo o Historji—Uzupełnienie.—Treść serji II: Gniazdo Tęczyńskie — Po bitwie Mochackiej—Czarny Iwan — Spór z kościołem—Marja Stuart.

Spasowicz Włodzimierz. Historja literatury polskiej. Wydanie 2-gie. Przejrzał i poprawił A. G. Bem. Rs. 2.40

☞ Do nabycia we wszystkich Księgarniach w kraju i zagranicą. r2860

W N-rze 20 Inżenierji i Budownictwa wyszła

Tablica i Mapa produkcyjności
pod względem przemysłowym,
pojedynczych gubernij Królestwa Polskiego,

ułożona przez

J. Wolfheima.

Prenumeratę kwartalną w Warszawie rs. 2; na prowincji rs. 2 kop. 40, przyjmuje biuro Redakcji **Warszawa Warecka 2,** jako też **Filja Redakcji i Biura Zamówień w Żytomierzu** pod adresem **J. hr. Łubieński inż. ulica Mikołajewska.** 2654r

---

Na Gwiazdkę 1884.

Poleca Księgarnia

H. ALTENBERGA,

(przedtem RICHTERA).

we LWOWIE, Plac Marjacki, Hotel Europejski.

GWIAZDKA KAZIA.

Podarek na kolendę dla małych dzieci w obrazkach i wierszykach, w ozdobnej oprawie,—**Cena 1 guld. 40 cent.**

BAJECZKI J. I. Kraszewskiego.

(Jedyna książeczka dla dzieci tego autora) z 6 Illustracjami **E. M. Andriollego,** w ozdobnej oprawie **1 guld. 30 cent.**

Do nabycia we wszystkich znaczniejszych księgarniach. 2875r

NUTY NA FORTEPIAN

wydane Nakładem

Księgarni i Składu Nut

FERDYNANDA HÖSICK'A,

do nabycia we wszystkich składach muzycznych.

MAŁY WIRTUOZ POLSKI,

łatwe fantazje na tematy **Oper Polskich,**

na 2 ręce na fortepian.

Serja I. Dla początkujących.

			kop.
№ 1.	**Kurpiński.**	Jadwiga.	20
№ 2.	„	Jan Kochanowski	20
№ 3.	„	Książę Popiel	20
№ 4.	„	Czaromysł	20
№ 5.	**Elsner.**	Leszek Biały	20
№ 6.	**Kamiński.**	Nędza uszczęśl.	20
№ 7.	**Umlauf.**	Górnicy	20
№ 8.	**Stefani.**	Krakowiacy i Górale	20
№ 9.	**Moniuszko.**	Rokiczana.	20
№ 10.	„	Beata.	20
№ 11.	„	Flis.	20
№ 12.	„	Halka.	20
№ 13.	„	Hrabina.	20
№ 14.	„	Jawnuta.	20
№ 15.	„	Paria.	20
№ 16.	„	Straszny dwór.	20
№ 17.	„	Verbum nobile.	20
№ 18.	**Dobrzyński.**	Monbar.	20
№ 19.	**Münhejmer.**	Otton Łucznik.	20
№ 20.	„	Stradjota.	20
№ 21.	**Grossman.**	Duch Wojewody.	20
№ 22.	**Brzowski.**	Piwowar z Gandawy.	20
№ 23.	**Hoffmann.**	Żaki.	20
№ 24.	**Herz.**	Gwarkowie.	20

Serja II. Dla zaawansowanych.

№ 1.	**Kurpiński.**	Jan Kochanowski.	40
№ 2.	„	Książę Popiel.	40
№ 3.	**Moniuszko.**	Flis.	40
№ 4.	„	Halka.	40
№ 5.	„	Hrabina.	40
№ 6.	„	Straszny dwór.	40
№ 7.	„	Verbum nobile.	40
№ 8.	**Dobrzyński.**	Monbar.	40
№ 9.	**Münhejmer.**	Stradjota.	40
№ 10.	**Grossman.**	Duch Wojewody.	40
№ 11.	**Hoffmann.**	Żaki.	40
№ 12.	**Brzowski.**	Piwowar z Gandawy.	40

Po raz to pierwszy tak liczna kollekcja Oper **wyłącznie Kompozytorów Polskich,** wydaną została. Zbiór ten stanowi niewyczerpany skarbiec najpiękniejszych **Melodyj Polskich,** a układ gustowny i nie trudny, zaleca go wszystkim zwolennikom melodyj swojskich. 2545r

---

NA GWIAZDKĘ!

NAKŁADEM KSIĘGARNI

M. ARCTA w Lublinie,

wyszła prześliczna książeczka obrazkowa in 4-o, p. t.:

„BUKIECIK dla dobrych dzieci."

20 obrazków kolorowanych na 16 tablicach z tekstem.

KLEMENSA JUNOSZY.

dla dzieci od lat 2—6. Cena w oprawie ozdobnej rs. 1.25.

Wierszyki milutkie, **pouczające,** obrazki piękne, wzięte żywcem ze świata dziecięcego, wydanie wytworne na papierze welinowym i cena umiarkowana, są główną zaletą tej książki, którą dziatwa powita z radością jako podarunek gwiazdkowy.

Jednocześnie Księgarnia poleca następujące swoje **wydawnictwa uznanych zalet, jako najodpowiedniejsze podarki gwiazdkowe.**

Anczyc Wł. L. Zwierzęta mówiące. Nader zajmujące powiastki o obyczajach, życiu, charakterze i całej w ogóle doli zwierząt. Z obrazkami chromolitografowanemi dla dzieci od lat 8—12.—Cena w oprawie ozdobnej **rs. 1.**

Jeske August. Równianka czyli **Zbiór Powiastek do opowiadania dzieciom od lat 3—7.** Z obrazkami kolorowanemi.—Wydanie 2-e. Cena w oprawie ozd. **k. 75.**
w oprawie w płótno angielskie z wyciskami, **rs. 1.**

Jeske August. Świat i dzieci czyli **Nauka o rzeczach** wyłożona na podstawie nauki poglądowej.—Część I. **Najbliższy światek dziecka** (dla dzieci od lat 6—7). Wydanie 3-e z 15 tablicami kolorowanemi. Cena w oprawie **rs. 1 kop. 80.**
na papierze welinowym w ozdobnej okładce kolorowanej **rs. 2 kop. 25.**

UWAGA! Dla uprzystępnienia nabycia część ta została podzieloną na dwie połowy, z których każda kosztuje w oprawie **rs. 1.**

Jeske August. Świat i dzieci. Część druga. Nauka o zwierzętach i roślinach wyłożona w obrazkach i szkicach zajmujących, z 15 tablicami kolorowanemi dla dzieci od lat 7—10. Wydanie drugie.—Cena w oprawie **rs. 1 kop. 80.**
W ozdobnej okładce kolorowanej **rs. 2.**

Jeske August. Świat i dzieci. Część III. Nauka o krajach i ludach w opisach i opowiadaniach nauczających i zajmujących z historji i geografji, oraz o osobliwościach natury i sztuki, z 17 tablicami kolorowanemi, dla dzieci od lat 10—12. Cena w oprawie **rs. 1.80**
w ozdobnej okładce kolorowanej **rs. 2.**

Nowosielski Teofil. Pokój dziecinny. Podręcznik w duchu Froeblowskim z 20 tablicami wzorów, zawierający poglądowy sposób rozwijania władz umysłu i serca dzieci od lat 3—6, przez praktyczne zajęcie odpowiedniemi młodocianemu ich wiekowi, robótkami ręcznemi, przeplatanemi krótkiemi powiastkami, piosenkami i wierszykami.

Cena w oprawie **rs. 1.20.** 2945r

Do nabycia we wszystkich księgarniach.

WYPRZEDAŻ MEBLI

zupełna, z powodu

zwinięcia Magazynu

pod firmą „PIECHOWSKI i S-ka,"

Marszałkowska 60, róg Zielonego Placu.

Posiada Meble od wykwintnych do najskromniejszych. 2688

Ceny bardzo nizkie.

GAZETA ŚWIĄTECZNA

najtańsza ze wszystkich pism i gazet w Królestwie Polskiem wychodzących,

zastosowana do potrzeb i pojęć

Włościan, Mieszczan i Szlachty wiejskiej,

wychodzi w Warszawie raz na tydzień przed każdą Niedzielą.

Podaje **Nowiny** o wszystkiem, co się ważniejszego dzieje w kraju i na świecie, **Nowinki telegraficzne** z różnych stron świata, wiadomości pouczające o **gospodarstwie rolnem**, opisy różnych **krajów i narodów**, opowiadania **z historji**, wiadomości zajmujące, pożyteczne i zrozumiałe **z różnych nauk, powieści** i inne rzeczy dla pożytku i dla zabawy służące.—**Rady i przestrogi dla pszczelarzy** podaje stale w Gazecie Świątecznej p. Kazimierz Lewicki, założyciel **Muzeum Pszczelniczego** w Warszawie.

Wieści o tem, co się dzieje po **gminach i parafjach** po **wsiach i miasteczkach** i co w nich czynić należy, stanowią jeden z najważniejszych działów w Gazecie Świątecznej.

Uszanowanie religji, ścisłe przestrzeganie moralności; naturalna miłość ku wszystkiemu, co tylko dobrego przeszłość dała w spadku; dążność do oświaty czystej, zdrowej, podnoszącej ludzkość; pragnienie dobrobytu dla wszystkich mieszkańców kraju, są to **zasady**, na których Gazeta Świąteczna stale się opiera i któremi się kieruje.

Tytuł Gazety Świątecznej bywa w miarę możności i potrzeby przyozdabiany obrazkami zastosowanemi do treści numeru.

CENA Gazety Świątecznej:

w Warszawie bez odnoszenia: na **cały rok — tylko 2 ruble;** na pół roku **1 rs.;** na ćwierć roku **50 kop.;**

w innych miastach i po wsiach wraz z przesyłką na miejsce: na **cały rok 3 ruble;** na pół roku **1 rs. 50 kop.;** na ćwierć roku **75 kop.**

Kto sprowadza razem 10 egzemplarzy Gazety Świątecznej wprost z Księgarni Krajowej K. Prószyńskiego, dostaje **jedenasty egzemplarz bezpłatnie.**

Kto wprost w tejże księgarni zaprenumeruje Gazetę Świąteczną na cały rok, ten otrzyma bezpłatnie **KALENDARZ PROMYKA «GOŚĆ» na rok 1885.**

Tacy też przedpłaciciele całoroczni Gazety Świątecznej mogą otrzymać po jednym ze **STU KILKUDZIESIĘCIU PODARKÓW**, które Redakcja dla nich przysposabia, a między któremi są dobre zegary ścienne, dobry zegarek srebrny kieszonkowy, pługi żelazne, ule ramowe z pszczołami, obrazy, książki i t. p.

Pieniądze na „Gazetę Świąteczną" przysyłać lub składać należy pod adresem:

Księgarni Krajowej K. Prószyńskiego

w Warszawie, Krakowskie-Przedmieście № 45.

Taż księgarnia przyjmuje przedpłatę na wszelkie inne pisma i gazety i dostarcza wszelkich książek. 3843

Kto pragnie nabyć **mydło glicerynowe** łagodne, łatwo mydlące i przenikające skórę z największą, pod gwarancją zawartością gliceryny, niech zażąda

Nr 4711. Mydła Kryształowego

z zapachami: róż, rezedy, konwalji, wody kolońskiej. — Za wyborny gatunek wyrobu fabrykant ręczy. — **Fabryka Wody Kolońskiej i Perfumerji Glockengasse № 4711**

Ferd. Mülhens w Kolonji n. R.

W Warszawie dostać można we wszystkich znaczniejszych perfumerjach. 2400R

Z dniem 5 Grudnia sklep otwarty.

ZAWIADOMIENIE

Z dniem 5 Grudnia sklep otwarty.

ze Składu Owoców

W. ZALEWSKIEGO,

przy ulicy Senatorskiej Nr 2.

Z powodu pożaru do sklepu mego sprowadziłem wszystkie Towary świeże, a mianowicie: **Gruszki, Duszesy, Cytronbery** Tyrolskie, Baromskie i t. p., **Jabłka** Tyrolskie białe rozmaryn primo, Elrote primo Bemskie i t. p., i takowe sprzedaję na pudy i funty od kop. 8 za funt, **Winogrona** hiszpańskie, tureckie, **Śliwki** suszone, **Gruszki, Jabłka** na kompot i t. p., **Bakalje** z najświeższych **Owoców** suszonych funt od kop. 20 do 40, **Konfitury, Soki** i **Marmolady** w różnych gatunkach, **Czekolada, Pierniki, Orzechy, Figi, Sardynki, Oliwa swieża Nicejska** i t. p., **Serów** różne gatunki, **Masło Litewskie** od kop. 25 za funt, **Masło** śmietankowe funt 40 kop., **Grzyby** prawdziwe funt kop. 50; **Sielawy** augustowskie, **Sigi, Łosoś, Śledzie** we wszystkich gatunkach i t. p. różną **Zwierzynę, Bażanty, Kuropatwy, Cietrzewie, Jarząbki, Kwiczoły, Zające** i t. p. i na takowe powyższe towary przyjmuje obstalunki tak na prowincję jak i w Warszawie i wysyłam bezzwłocznie. 2942 R

Pozostaję z szacunkiem W. Zalewski.

MAGAZYN BIELIZNY

SZYMONA LORIA

Żelazna-Brama 3,

przy Ogrodzie Saskim, dom Zweigbauma,

z dniem 5 Grudnia,

urządza nader korzystną

NA GWIAZDKĘ WYPRZEDAŻ

wysortowanych towarów, jako to:

Fiszutki, Żaboty, Staniki «Jersey,» Szaliki, Lavaliery dziecinne, **Koronki, Fartuszki, Kamasze** i **Chustki** wełniane, **Garnitury** na wykłady i webowe, **Creplisy, Koszulki** trykotowe, **Krawaty.**

oraz zaopatrzył się w znaczny wybór wszelkiej bielizny. 2921R

TRAN LEKARSKI

tak żółty, naturalny, jakoteż biały, na parze oczyszczony, po cenach znacznie zniżonych, polecają

Składy Materjałów Aptecznych

LUDWIKA SPIESSA i SYNA,

Plac Teatralny № 464/5 obok kościoła pp. Kanoniczek | **i ulica Marszałkowska № 52,** pomiędzy Świętokrzyzką i Rysią.

Zwracamy uwagę, że jakkolwiekbądź ceny Tranu znacznie spadły, z powodu obfitego połowu dorszów, jednakże artykuł ten nie przestał być ponętnym do fałszowania innemi substancjami, dla tego za dobroć odpowiadamy wtedy tylko, jeżeli tenże znajduje się we flaszkach opatrzonych etykietą i kapslem naszej firmy. 2455R

2940r

Do podłóg i posadzek:

Massy woskowe. | **W. KARPIŃSKI** et **W. LEPPERT, 33. Elektoralna 33.** | Zaprawa terpentynowa.

Na Gwiazdkę.

Tanie a eleganckie podarki:

Pióra, Fantazje, Egretty, Ptaki, Plumaże.

Fabryka Piór Strusich i Fantazyjnych

F. GLIWIC,

20. SENATORSKA 20. 2954R

KAPSUŁKI MATHEY-CAYLUS

Wyrobu D-ra Clin — Nagroda Montyon

„**KAPSUŁKI MATHEY-CAYLUS** z essencyi drzewa sandałowego w połączeniu z essencyami balsamicznemi są zalecane przez lekarzy na *choroby zastarzałe i nowopowstałe, białe upławy kobiet, na choroby kanału moczowego i wszelkie przypadłości kanałów moczowych.*

„**Z powodu delikatnej karukowej osłonki KAPSUŁKI MATHEY-CAYLUS trawią się przez osoby najwątlejsze nawet i nie szkodzą w niczem żołądkowi.**"

(Gazeta Szpitali Paryzkich).

Zażywać 9 do 12 kapsułek dziennie. Szczegółowy opis dodaje się do każdego flakonu.

Należy wystrzegać się podrobień i wymagać jako gwarancję, na każdym flakonie KAPSUŁEK MATHEY-CAYLUS markę fabryki (zastrzeżoną) opatrzoną w podpis:

Clin & Cie i Medal Nagrody Montyon.

Nabywać można w Paryżu u Clin et Cie, 14, rue Racine; zaś w Warszawie i na prowincyi za pośrednictwem wszystkich aptekarzy u których znajdują się jednocześnie pigułki żelazne Dra Rabuteau.

Sprzedaż hurtowna.

KOSZULE MĘZKIE

z MOSKIEWSKICH FABRYK,

po cenach fabrycznych, polecają

M. Friedman i Lichtenstul,

NALEWKI № 26, mieszk. № 14. 2816R

Tran rybi lekarski bez przykrego smaku

ze świeżej wątroby „Dorsza,"

Towarzystwa „Lofoden" w Hamburgu.

Jedyny importer **Otto Tempel.**

Zwrócić uwagę na markę. **Marka L. F. F. G.** Zwrócić uwagę na markę.

Ten gatunek tranu jakkolwiek od niedawnego dopiero czasu przezemnie do kraju wprowadzony, pozyskał sobie już największe wzięcie u tutejszych lekarzy. — Dowodem niezbitym jego czystości i dobroci jest świadectwo p. Milicera, Magistra nauk przyrodzonych, wydane dnia 7 Stycznia 1881 r., w którem pomiędzy innemi powiedziano:

Cechy tego tranu **pozwalają mi uważać poszukiwany materjał za tran wątroby Dorsza niewątpliwej czystości i doskonałego sposobu przygotowania t. j. wolny od obcych tłuszczów, żywic i zanieczyszczeń mineralnych.**

Chcąc być pewnym że się nabyło istotnie powyższy gatunek tranu, który swym łagodnym smakiem wyróżnia się zupełnie od wszystkich innych Lofodzkich, należy baczną zwrócić uwagę na markę L. F. F. G., na flaszkach, kapslach i etykietach.

Tran ten jest do nabycia w składach materjałów apteczn. Spiessa Ludwika i Syna Senatorska; A. F. Gallego, Senatorska; Mrozowskiego, Miodowa; Zenschnera, plac Resursy Kupieckiej; A. Centnerszwera, Tłomackie, Andrzejewskiego i Bagińskiego, Twarda 2; oraz w aptekach: D-ra T. Heinricha, plac Teatralny; w aptece nadwornej Steynera, Krakowskie-Przedm., B. Bukatego, Graniczna Huberta, plac Grzybowski, jak niemniej w aptece Jana Karo w Lublinie i Wł. Klickiego w Piotrkowie, tudzież we wszystkich innych aptekach. 2762R

Główny Reprezentant Tow. Lofoden, na Królestwo Polskie

B. Rosenband, Twarda 6.

Skład Majolik z fabr. „NIEBORÓW“

Księcia Michała Radziwiłła,

ul. Berga Nr 5,

R2958

otrzymał na nadchodzące Święta dobór przedmiotów majolikowych, z których znaczna ilość poraz pierwszy się pojawia, wymieniamy niektore z takowych jak: **Garnitury biórkowe**, **Czary**, **Dzbanki, Butle**, perskie **Lichtarze**, Cluny chińskie i inne; **Talerze** i **Półmiski** ścienne **Delpht—Chińskie** z wizerunkami królów i bohaterów polskich, oraz scen wojennych w bardzo ozdobnych formach.

Krakowskie-Przedmieście № 53, wprost skweru, obok cukierni p. Kocha, otwartą została z dniem 25 b. m., to jest we wtorek

ZUPEŁNA

WYPRZEDAŻ

TOWARÓW BŁAWATNYCH.

po cenach niżej kosztu, która trwać będzie tylko do czasu zbytu zapasowego towaru. 2822

N O W O - O T W O R Z O N A

Fabryka PIERNIKÓW i wyrobów Woskowych

L. Aleksandrowicza, 2953R

ul. NOWO-WIELKA Nr 5.

Skład główny: Warecka Nr 1, 3-ci sklep od Nowego-Światu,

poleca na nadchodzące Święta wszelkie gatunki wyborowych Pierników, między innemi zalecają się smakiem **Imperatorskie** i **Toruńskie**, przygotowane przez majstra umyślnie z Torunia sprowadzonego. Przysposobiono również znaczny **zapas świeczek prawdziwych woskowych różnokolorowych do choinek.**

Handlującym odstępuje się rabat.

Każdy biorący za rs. 1 pierników, otrzymuje dokładki za 15 kop.

ZŁOTE MEDALE.

Złote Medale ze wszystkich wystaw.

Najlepsze słynne jarosławskie

PIERNIKI

L. CZYŃSKIEGO

w Jarosławiu w Galicji,

do nabycia we wszystkich główniejszych handlach delikatesów i owocarniach.

OBSTALUNKI PRZYJMUJĄ:

A. Stelik i S-ka

w Warszawie, Kotzebue Nr 3. 2959R

Odlewnia Żelaza i Warsztaty Mechaniczne

„Paulinów”

w Pruszkowie pod Warszawą; Kantor w Warszawie Marszałkowska 53.

A. ROTHSTEIN I SYNOWIE,

DOSTARCZAJĄ

Transmisje najróżnorodniejszych rozmiarów, po niebywałej nizkiej cenie

9 kop. za funt

umożliwionej własnego wynalazku apparatem **«Szybko tokarz.»** 2779R

SCHODY ŻELAZNE wszelkiej konstrukcji kompletnie **wykończone**, po **rs. 6 za 100 funt.—Odlewy żelazne bałkonowe** i grubsze budowlane po **rs. 3 kop. 50 za 100** funt.—Materjały najlepsze, wykonanie szybkie i najdokładniejsze.



Dom Handlowy

Dostawców Jego Cesarskiej Mości

Jana Dmitriewicza Rylownikowa

i Synów. 2936



Mając od roku otwarty główny kantor i skład mąki **Krupczatki** w Warszawie, przy ulicy Królewskiej Nr 14, ma honor zawiadomić Szanowną Publiczność, iż dla wygody kupujących **mąkę Krupczatkę** w najlepszym gatunku, pochodzącą z własnego mechanicznego walcowego młyna, sprzedaje hurtownie i detalicznie w workach i woreczkach 5-o pudowych, 2 i pół pudowych i 1-o pudowych, 20, 10 i 5 funtowych. Worki i woreczki są oplombowane, co ochrania kupującego od wszelkich malwersacji w gatunku i wadze, a przyklejona na woreczku karteczka z ceną, usunie wszelkie nadużycia i da możność sprawdzenia takowej z cennikiem w głównym kantorze wywieszonym. — **Mąka żytnia pytlowa** własnego wyrobu znajduje się także w składzie.

Zamówienia na większe partje z Warszawy lub z prowincji, uskuteczniane być mogą za pośrednictwem głównego kantoru, który w razie potrzeby dostawę zarządzi wprost z młyna, położonego przy stacji Głuszkowo na kolei Kursko-Kijowskiej.

Trumny Metalowe

2877R

i przybory do tychże, od skromnych do najozdobniejszych,

w Składzie ALFREDA ORTHWEIN, ul. Czysta nr 6.

Specjalna Fabryka i Magazyn Bielizny

LUDOMIRA GAŁKOWSKIEGO,

w Warszawie,

Marszałkowska nr 59a, róg Świętokrzyzkiej,

poleca znaczny wybór **Koszul**, odznaczających się **najlepszym krojem i wykończeniem; Kołnierzyków i Mankietów** w najświeższych fasonach.—**Skarpetki, Szelki, Spinki, Chustki** do nosa, płócienne, batystowe i pół-batystowe; **Chustki na szyję** jedwabne i pół-jedwabne; **Koszułki i kalesony** trykotowe, wełniane i bawełniane. **Wielki wybór najmodniejszych Krawatów.**—Wszelkie zamówienia wykończają się śpiesznie z całą starannością i sumiennością. 3802

Ceny stałe, możliwie nizkie.



Największa Parowa

FABLYKA GORSETOW

Mam honor zawiadomić Sz. Publiczność, że przygotowałem na bieżący sezon, największy wybór gorsetów, jakoto: szare, białe, czarne, ponsowe i w różnych kolorach z prawdziwemi fiszbinami i z imitacją, które odznaczają się pięknym fasonem i trwałością wyrobu własnej mojej fabryki, istniejącej od lat 6 w tutejszym kraju, jako dostawcy na całą Rossję.

Z czem polecam się łaskawej pamięci Szan. Dam.

CENY PRZYSTĘPNE.

Wilhelm Steiner,

Fabryka, Świętokrzyzka 24.

2320R

PIGUŁKI MEYNET

Z Ekstraktu TRANU RYBIEGO,

zatwierdzone przez Paryzka Akademję Medyczną

Zastępują korzystnie tran rybi nie sprawiając niesmaku, ani odbijania.

Przeciw skrofułom, bladości cery, chorobom piersi, anemji i w rekonwalescencji, w słabościach starości i rozwijaniu się dzieci.

Skład hurtowy A. FOURNY 44, ulica Amsterdam, w Paryżu,—W Rossji, we wszystkich główniejszych aptekach 38

Skład Szkła, Kryształów, Porcelany, Fajansu i Lamp:

J. Riegert,

Ulica Marszałkowska № 77,

w WARSZAWIE. 3710

BIELIZNA.

2911 R

O połowę taniej, bo w mieszkaniu, sprzedaję wszelką bieliznę damską, męzką i dziecinną, kołnierze męzkie, mankiety; koszule męzkie począwszy od kop. 90 i t. d. Halki damskie po rs. 2. kaftany flanelowe po rs. 1 kop. 90, przyjmuie do znaczenia gotyckie dwie litery po 4 kop., monogramy po 10 kop.—Senatorska № 18, wprost kościoła na parterze, specjalna fabryka bielizny.—**Teofila Fuks.**

WYPRZEDAŻ

WIN ZAGRANICZNYCH

od 50 kop. butelka, taniej o 40 procent.

Zygmunt Wartski

Hotel Angielski № 4, ulica Wierzbowa. 2850

Nauka i wychowanie.

Bona niemka młoda, z dobrą rekomendacją, zaraz do umieszczenia. Bielańska № 17, u p. Natalji Cieślińskiej. 18384

Włoszka życzy udzielać u siebie w domu lekcje języka francuzkiego i włoskiego.—Marszałkowska 21, m. 12, na 3-m piętrze.

Nauczycielka posiadająca języki: francuzki, niemiecki, ruski i polski, oraz muzykę, poszukuje demi-place lub lekcyj. Oferty pod literami W. K. przyjmuje kantor Kurjera lub bliższa wiadomość: ul. Sosnowa № 11, mieszkania 3. 2833

Niemka rodowita z muzyką wyższą, poszukuje demi-place, oraz lekcyj na godziny.—Wiadomość w kantorze Kurjera Warszaws. pod liter. W. K. 18575

Nauczycielki z patentem ukończonych szkół poszukuje się zaraz lub od Nowego-Roku. Adres: Włocławek, Ostaszewski, inżenier.

Młoda niemka, posiadająca nieźle język ruski, szuka miejsca za mieszkanie i życie, za udzielanie języka niemieckiego. Oferty prosi składać pod lit. A. E. 180. Biuro ogłoszeń, Senatorska 18. 2918

Posady i Prace.

Niemka młoda, miłej powierzchowności, dobrze wychowana; znająca się dobrze na kuchni, szyciu, zarządzie domu, robótkach ręcznych, szuka miejsca stosownego na 100 rs. pensji. A. J. Waliczak, Poznań, (sub E. S.).

Potrzebna młodsza, dobrego prowadzenia, znająca służbę, umiejąca dobrze szyć, prać, prasować, nie będzie wymagane od niej pranie bielizny. Wiadomość: Świętojerska № 12, gdzie warszawskie chemiczne laboratorjum.

2 panien uzdolnionych w klejeniu okrągłych pudełek, znajdzie stałe zajęcie w fabryce „Sylwan." Chłodna № 3, w podwórzu.—Tamże są paczki pocztowe, niepotrzebujące obszycia w płótno—zawsze do nabycia.

Potrzebne są panny do robienia dziurek w bieliźnie. Wiadomość: ulica Elektoralna 6, w magazynie bielizny. 18553

Dla panien otworzonym został przy fabryce ram złoconych i robót kościelnych wydział nauce pozłotniczej przeznaczny, gdzie przyjmowanemi być mogą na korzystnych warunkach. O bliższych szczegółach dowiedzieć się można na miejscu w fabryce J. Borawskiego, róg ul. Krakowskiego-Przedmieścia i Trębackiej № 1a. 18724

Potrzebny uczeń do felczera, który ukończył 3 klasy. Ulica Złota № 27. 18677

Subjekt handlowy przybyły z Austryj, mówiący po polsku i niemiecku, posiadający chlubne świadectwa i poważne w Warszawie referencje, poszukuje posady w kolonjalnym, winnym lub tym podobnym interesie. Adresować uprasza pod lit. T. S. Elektoralna № 3, mieszkania 19. 18037

Potrzebny jest zaraz werkmajster do zakładającej się na prowincji garbarni. Oprócz pensji będzie pobierał tantjemę. Może też jednocześnie być wspólnikiem tejże garbarni.—Chlubne świadectwa wymagalne. Bliższą wiadomość powziąść można przy ulicy Twardej № 6, mieszkania 12, od godziny 5 do 8 po południu. 18473

Człowiek fachowy poszukuje wspólnika z kapitałem od rs. 5,000, do założenia bardzo korzystnego interesu. Wiadomość: Bracka 7, mieszk. 4, od godziny 3—5. 18422

Lekarz potrzebny jest zaraz do miasteczka mającego przeszło 4,000 ludności. Wiadomość u p. A. F. Galle, Senatorska 18. 18721

Pianista dla akompanjowania do śpiewu, z dobrą płacą, na stały wyjazd do Rosji potrzebny. Długa 8, mieszk. 8, od godziny 11 do 1 w południe. 18743

Rs. 500 kaucji. Młody człowiek, kawaler, znający języki: polski, rosyjski i niemiecki, oraz przepisy administracyjno-policyjne, pragnie zostać rządcą domu, lub kasjerem, zaraz lub od Nowego-Roku. Oferty uprasza się składać w kantorze Kurjera pod lit. J. B. 18778

Potrzebną jest panna, kompletnie uzdolniona do strojów damskich, na wyjazd do Rosji. Wiadomość: ulica Nowolipki № 30B, mieszkania 8. 18777

Kupno i sprzedaż.

Sery litewskie dobre i tanie. Warecka № 7 mieszkania 5, od godziny 10—2. 2788

Futro męzkie, piżmowce, w dobrym stanie, na osobę średniego wzrostu, do sprzedania za rs. 30. Dzielna № 7 lit. B., w pracowni sukień damskich Anny. 2904

Dywany wschodnie, zachodnie, serwety, chodniki, pledy, kołdry różne „Najlepiej kupić," (w podwórzu), w składzie Giełżyńskiego, Marszałkowska 65. 2089

Halki, chustki, gorsety, kołdry po fabrycznej cenie sprzedaje sala licytacyjna. Leszno № 7. 18265

Kołnierz i mufka za rs. 45, drugi garnitur za rs. 30, sarna mufka za rs. 15, tumakowe nowe do sprzedania w handlu p. Winiarskiego, Nowy-Świat № 62. 17951

Szuba aksamitna, popielicami podbita, na słuszny wzrost i garniturek z szarych baranków, złożono do sprzedania w składzie futer p. Konińskiego, Nowy-Świat 67. 18439

Meble, garnitur czarny i orzechowy, ozdobne urządzenie jadalnego pokoju, dębowe, oraz inne meble i lustra, tremo i firanki, z 6-u pokojów kompletne urządzenie, do sprzedania bardzo tanio, lub częściowo, na ulicy Chmielnej w pałacu № 26, mieszkania 9, czwarty dom od rogu Marszałkowskiej. stróż wskaże.

Eleganckie dębowe urządzenie jadalnego pokoju, orzechowe do sypialnego, do sprzedania, cena bardzo nizka. Dzielna 9a, mieszkania 8. 18661

Kosztowności, jako to: brylanty, perły, złote i srebrne wyroby, pragnący zbyć lub nabyć korzystnie, otrzyma informację w kasie zaliczkowej, plac Warecki № 14, u taksatora, od godz. 10—3. 18726

Dubeltówka Lancastra, prawie nowa, z powodu wyjazdu do sprzedania za połowę ceny kosztu. Wiadomość: Piękna 21a, m. 2.

Za rs. 28 jest do sprzedania maszyna Welera Wilsona, zupełnie nowa. Mokotowska № 19, mieszk. 6. 18485

Kasa ogniotrwała, masiv zbudowana, ze skrytkami. Wiadomość za rogatką Mokotowską, w pierwszym szynku. 18667

Zegar stojący francuzki, b. piękny, tanio do sprzedania. Hoża 14a, mieszk. 18. 18642

Garnitur czarny, rzeźbiony, orzechowy, elegancki, urządzenie jadalnego pokoju dębowe, oraz inne meble z kilku pokojów do sprzedania bardzo tanio. Chmielna 25, stróż wskaże. 18709

Z powodu wyjazdu do sprzedania fortepian, kredens, biurko, umywalka, stół jadalny, stolik i szafka. Żurawia № 18. m. 26. 18695

Do sprzedania sanki, petersburskiej roboty, z fartuchem skóry niedźwiedziej, za przystępną cenę; dowiedzieć się można u pisarza Rogozina, w sztabie 10-ej dywizji, Nowy-Świat № 67, dom hr. Zamoyskiego. 18643

Zegar staroświecki do sprzedania, za rs. 35. Do obejrzenia u zegarmistrza Bekkera: Krakowskie-Przedmieście № 43. 18639

Z powodu zwinięcia interesu jest do sprzedania kilkaset butelek starych wódek, 8-letnich, pieczętowanych, które się amatorom na nadchodzące święta polecają po cenach bardzo umiarkowanych, oraz 2 tace i 3 wanny miedzianne; przy ulicy Twardej, róg Marjańskiej. 18637

Z powodu wyjazdu są do sprzedania meble. Wiadomość: Żurawia № 11a, m. 13.

Futro niedźwiedzie do sprzedania, za nizką cenę. Nowy-Świat 15, w dystrybucji. 18593

Fartuszki, sukienki, bielizna dziecinna i negliże damskie w dużym wyborze i tanio, w składzie koronek ruskich, Senatorska № 27, mieszkania 9. 17949

Do sprzedania 4 pary firanek szydełkowych. Śliska 40. m. 13, lewa oficyna. 18281

Nafta Braci Nobel, garniec kop. 40. Po wybraniu 10 garncy, daje się 2 garnce bezpłatnie, w składzie mydła, Trębacka 5. 18563

Meble, garnitur czarny i orzechowy, ozdobne urządzenie jadalnego pokoju dębowe, oraz inne meble, lustra, tremo, żyrandol, kandelabry, z 6-u pokojów kompletne urządzenie, do sprzedania bardzo tanio, razem lub częściowo, na ulicy Chmielnej w pałacu № 27, mieszkania 14, pierwszy dom od Marszałkowskiej. stróż wskaże. 18663

Sanki używane do zaprzęgu jednego lub pary koni, do sprzedania. Wiadomość: ulica Chłodna № 27, w kantorze fabryki. 18666

Najtaniej! sprzedaje wyroby złote, srebrne i brylantowe jubiler Józef Betcher. Marszałkowska 65. Wybór wielki. 2889

Meble do sprzedania bardzo tanio, garnitur orzechowy, tremo, szafy, szafka do bielizny, lustro, szeslong, garniturek napoleonkowy czarny, stolik, kandelabry, żardinierki, firanki, razem lub częściowo. Chmielna № 8, wprost kąpieli Dyana, mieszk. 7. 18446

Meble tanio do sprzedania: garnitur czarny i orzechowy, kredens dębowy, rzeźbiony, szafy masiv orzechowe, tualeta, umywalka, łóżka, biuro, biblioteczki, szeslong, stół jadalny, kredens orzechowy, stolik do samowaru, konsolki do kart, garnitur francuzki, firanki, lustra, tremo. Ulica Twarda № 6, od frontu, pierwsze piętro. mieszk. 8. 18605

Meble sprzedaję najtaniej własnego wyrobu, dobrej roboty, różne: orzechowe, mahoniowe, dębowe, garnitury i szeslongi wyściełane, oraz mebluje pokoje po cenie najprzystępniejszej zakład stolarski W. Pogodzińskiego, ulica Leszno № 50. 18002

Fortepian Kralla i Sejdlera, blat metalowy, 4 szprejce, tanio zbywa Makow, ulica Sosna 8. 18093

Pianino prawie nowe, najnowszej konstrukcji, jest do sprzedania za rs. 300. Leszno № 7, w sali licytacyjnej. 2859

Futro lisy, atłasem kryte, mufka i kołnierz tumakowy jest do sprzedania. Ulica Śliska № 1 domu, mieszkania № 36. 18282

Fortepian mahoniowy, krótki, w dobrym stanie, jest do sprzedania za rs. 160. Ulica Długa № 4, stróż wskaże. 18395

Do sprzedania tanio kilkanaście par sanek, różnej wielkości. Ulica Długa № 16, naprzeciw cerkwi. 18596

Fortepian o $6^1/_2$ oktawach do sprzedania. Leszno № 73, mieszk. № 22. 1848[illegible]

Do sprzedania maszyna cylindrowa Manswelda, stół duży sosnowy, szafka wystawowa. Ulica Leszno № 9, mieszk. 18. 18411

Z powodu zmiany interesu, są do sprzedania różne meble, wyściełane. Nowy-Świat № 44, mieszk. 3. 18335

Do sprzedania: szuba barania podróżna palto na baranach wojskowe, płaszcz szopowy wojskowy i salopa z lisów ruskich; wszystko w dobrym stanie i tanio. Wiadomość na miejscu, codziennie od 10-ej rano do 2-ej, z wyjątkiem świąt. Długa № 21, mieszkania № 11. 18325

Meble do sprzedania tanio, z 4-ch pokojów. Sienna 4, stróż wskaże. 18782

Fortepian w bardzo dobrym stanie, do sprzedania Nowy-Świat № 43, m. 14, stróż wskaże. 18753

Maszyny pończosznicze nowej, ulepszonej konstrukcji, poleca skład maszyn Juljana Berg, Mazowiecka 14. 2896

Pianino mało używane, do sprzedania. Ulica Złota № 17. 2922

Interesa handl. i majątk.

Pogrzebowy zakład B. Korpaczewskiego, skład trumien i wszelkich efektów pogrzebowych. Nowy-Świat 42. 18

Kamienica z ogrodem, między ulicami: Przejazd i Karmelicką, do sprzedania zaraz. Dochodu przynosi do 6,000 rs. Do kupna potrzeba blizko 30,000, których część może zastąpić suma hypoteczna, plac, lub pozostać na gruncie. Wiadomość: Leszno № 51, mieszkania 3. 18715

Sklep dystrybucyjno-piśmienny do odstąpienia w bardzo korzystnem miejscu, na dobrych warunkach. Ulica Elektoralna 15, przy bramie. 18688

Sklep wiktuałów z zapasami zimowemi, oraz kotłem miedzianym do herbaty, do sprzedania z powodu słabości. Ulica Ogrodowa 43.

Magazyn strojów damskich, istniejący od lat 17, w jednem i temże samem miejscu, jest do odstąpienia, z całem urządzeniem i wyrobioną klijentelą dającą odpowiednie utrzymanie, pod korzystnemi warunkami. Wiadomość na miejscu, ulica Elektoralna № 20, dom Rappla. 18655

Ktoby miał do wypożyczenia 150 rubli, na dogodnych warunkach i krótki termin, zechce dać wiadomość: Złota № 4. m. 20.

Magle i maszyna Wilsona do sprzedania.—Ulica Aleksandrja № 4. 18468

Kawiarnia do odstąpienia. Nowolipki № 4, naprzeciw Przejazd. 1[illegible]455

Do sprzedania szynk za rs. 18[illegible], sala do tańca i ogródek, w dobrym punkcie, na wprost fabryki garbarskiej za Wolską rogatką, dom Kryszkiego № 1. 18631

Z powodu nagłego wyjazdu, jest do sprzedania dystrybucja, za przystępną cenę. Ul. Chmielna № 18. 18595

Placu 2,500 łokci jest do sprzedania, przy ulicy Brzeskiej, naprzeciw bazaru p. Rożyckiego, wiadomość tamże, na Pradze. 18588

Sklep spożywczy do sprzedania z powodu słabości właścicielki. Ul. Leszno 67. 18565

Krowiarnia z wyrobioną klijentelą, jest do odstąpienia; 5 krów z obszerną stajnią. Ul. Elektoralna № 23. mieszk. 11. 18420

Kawiarnia zaraz do sprzedania. Cena bardzo nizka. Wiadomość: kiosk, Nowy-Świat róg Alei. 2893

Korzystny interes!!! Z powodu wylosowania do wojska, jest do odstąpienia sklep spożywczy, przytem kawiarnia bardzo tanio. Wiadomość na miejscu, ulica Bagno, wprost Świętokrzyzkiej, domu № 1. 18741

Lokale.

Do wynajęcia każdego czasu, przy ulicy Mokotowskiej № 15, róg Wilczej, obok Placu św. Aleksandra, lokale: po 5, 6, 7, pokojów, z wannami, waterklozetami, urządzeniem gazowem i wszelkiemi wygodami, oraz stajnia i wozownia. Wiadomość na miejscu. 2732

Od 1-go Stycznia, z powodów nieprzewidzianych jest do odstąpienia mieszkanie frontowe, suche i ciepłe, składające się z 2-ch pokojów, przedpokoju, kuchni i wszelkich wygód. Ul. Obożna № 3, stróż miejscowy wskaże.

Pokój umeblowany zaraz do wynajęcia. Ul. Świętokrzyzka № 32, m. № 2, 3-e piętro. Tamże męzkie futro w dobrym stanie do sprzedania. 18689

Za rs. 250 do wynajęcia od Nowego-Roku lokal na 1-m piętrze, składający się z dwóch pokojów i kuchni, urządzenie gazowe, kran wodociągowy i zlew, górka mała osobna, piwnica jedna i góra wspólna. Orla № 6.

Mieszkanie umeblowane, z całodziennem utrzymaniem i wszelkiemi wygodami, oraz z opieką dla człowieka nie młodego, przy wdowie, osobie inteligentnej i wykształconej. Bielańska № 17, m. 5. 17626

Dwa duże salony z meblami lub bez, jeden o 3-ch, drugi o 2-ch oknaah, na 1-m piętrze od frontu, do wynajęcia zaraz. Marszałkowska 32. 2847

Do wynajęcia sklep z mieszkaniem. Długa № 2, wiadomość u stróża domu. 18627

Dwa pokoje porządnie umeblowane, 14 rs., miesięcznie. Hoża 18a. 18584

Dwa pokoje, na dole, z meblami, pościelą samowarem, obsługą. Krakowskie-Przedmieście 7. 18597

Pokój duży, na 3 piętrze, od frontu, umeblowany, z usługą i opałem, jest do wynajęcia każdego czasu. Wiadomość u stróża Senatorska № 20. 18587

Do odstąpienia lokal frontowy: 3 pokoje obszerne, przedpokój, kuchnia, wszystkie wygody, 4-te piętro. Cena kwartalna rs. 80. Żurawia 3, w blizkości Nowego-Światu). — Tamże sprzedają tanio: lustra, serwantki.

Do wynajęcia każdego czasu dwa pokoje i kuchnia, za rs. 14 miesięcznie. Ul. Wróbla № 7. 18561

1 lub 2 pokoje umeblowane, do najęcia w każdym czasie. Ordynacka № 2, mieszk. 9. Wiadomość tamże od godz. 3—5. 2891

Pokoik frontowy, z samowarem i usługą. Szkolna № 1, mieszkania 6. 18744

Uoniesienia rozmaite.

Rozpylacze pokojowe Richardsohna, pończochy gumowe przeciw kurczom, płótna gumowe, flaszki dla dzieci, specjalności paryzkie, poleca T. L. Breymeyer, Warszawa, Królewska, róg Krak.-Przedmieścia. 2363

Magazyn mebli i zakład stolarski tapicersko-dekoracyjny K. Rabong, istniejący od 1845 r., poleca wyroby własnej firmy po cenach przystępnych stałych; przyjmuje wszelkie obstalunki z czem się poleca. 18059

Od kaszlu syrop i ziółka w aptece S. Różyckiego na Pradze. 18176

Monogramy i litery ozdobne do haftu. Zeszyt 1-szy. Do nabycia w składzie papieru J. N. Bronikowskiego w Warszawie, Nowy-Świat № 1. Sprzedaż w zeszytach, na pojedyncze kartki i litery. 18460

Z upcważnienia władzy uczę kroju najlepszą metodą francuzką w zakładach naukowych, domach prywatnych i u siebie. Lekcje zbiorowe wieczorami po rubli 6. Wykończam najsumienniej suknie i wszelkie okrycia, podług najnowszych żurnali. Wspólna, róg Marszałkowskiej 34C.—Maleszewska. 2903

Strojenie i reperację fortepjanów uskutecznia, tak w mieście jak i na prowincji, z wszelką akuratnością i tanio. — Tamże pozostawiono pianino do sprzedania, za rs. 220. Długa № 23.—L. J. Szmidt. 18651

Zakład reperacyjny mechaniczny J. Taycherta, Niecała 10, przyjmuje reperacje optyczno-mechaniczne, narzędzia chirurgiczne, dentystyczne, elektryczne, wagi aptekarskie, praski, formy, jakoteż wszelkie maszyny do szycia, pieczętarskie, fotograficzne, introligatorskie i inne. Wynalazki mechaniczne podług rysunków lub modeli, wykonywają się z wszelką dokładnością. Maszynki laubzegowe tanio do sprzedania. 2812

Zawiadamia się szanowną publiczność, że wszystkie stragany z fruktami, które egzystowały na placu za Żelazną-Bramą, przeniesione zostały do nowego bazaru w domu pana Janasza. 18701

Na gwiazdkę. Szlafroczki wełniane od rs. 6, oraz flanelowe, strojne, czepeczki i ubranka od rs. 1 kop. 50: żaboty koronkowe od rs. 1, po bardzo nizkich cenach przygotowała nowo-otworzona pracownia strojów i sukien damskich Helene & Comp. Nowy-Świat 28, pierwsze piętro. 2912

Tłómaczenia i kopjowanie wszelkich dokumentów w czterech językach bardzo tanio. Nowogrodzka № 1. mieszk. 6. 2921

Obiady prywatne. Czysta № 4, mieszkania 13. 18781

Maszyna z balansem do wyciskania liter, na papierze listowym i biletów wizytowych, z czcionkami stalowemi do sprzedania, za przystępną cenę. Wiadomość w kantorze loterji Józefa Rawskiego, Długa № 17. 18779

Stadnicka akuszerka przeniosła swoje mieszkanie z ulicy Siennej w Aleje Jerozolimskie № 11/1582M, m. 12, poleca się łaskawej pamięci pań. Przyjmuje osoby przyjezdne na kurację lub na odbycie słabości, w osobnych i wspólnych pokojach. Troskliwą opiekę i dyskrecję zapewniam. 18433

Akuszerka przyjmuje na słabość z umieszczeniem dziecka. Pokoiki osobne. Książęca, pierwsza brama od Nowego-Światu № 2. 18767

Mamka młoda, zdrowa, brunetka, wdowa, poszukuje miejsca zaraz. Wiadomość u stróża, ulica Świętokrzyzka № 8. 18780

Trafia się odpowiednia sposobność dla osoby, któraby życzyłaby sobie ulokować rubli 500, z warunkiem otrzymania w procencie: wygodne życie i mieszkanie. Pragnący powziąść bliższą wiadomość, zechce adresować list do m. Łowicza, poste-restante A. Z. 2924

Dla młodej i przyzwoitej kobiety jest zaraz pomieszczenie wspólne przy familji. Ulica Bracka № 9, m. № 2 — Tamże są do zbycia rogi łosia, mogące służyć na wieszadło, do zbrojowni lub przedpokoju. 18673

Dnia 3 Grudnia zginął czarny ponter, w białe łaty, ze skórzanym kagańcem, wabi się „Dynar." Uprasza się o odprowadzenie go do mieszkania № 6, domu 17, na ulicy Zakroczymskiej, za sowitą nagrodą. 187[illegible]9

Wyżlica ponter, biała, z żółtemi łatami chora na gardło, zaginęła z domu: Tłomackie № 3. Kto da znać lub odprowadzi otrzyma nagrodę. 18552

W drukarni *Kurjera Warszawskiego*.—Plac Teatralny nr 473c (nowy 5). Дозволено Цензурою—Варшава 26 Ноября (8 Декабря) 1884 г.
Redaktor Wacław Szymanowski.—Sekretarz Redakcji Tadeusz Czapelski—Wydawca Gustaw Gebethner.